

Krystyna Radziszewska

WIELOKULTUROWA ŁÓDŹ – MIĘDZY HISTORIA I A CODZIENNOŚCIĄ

Publikacja, którą oddajemy do rąk czytelników, poświęcona jest kulturze popularnej, która rozwijała się w Łodzi do 1939 r. Aby lepiej zrozumieć specyfikę tego fenomenu, należy przedstawić miejsce, w którym się pojawił, a także ludzi, którzy go współtworzyli bądź byli jego odbiorcami. Niniejszy artykuł jest opowieścią o mieście, twórcach jego potęgi przemysłowej, a także o negatywnych zjawiskach towarzyszących gwałtownemu rozwojowi od małej osady Lodza do metropolii, o walce robotników z fabrykantami o lepsze warunki pracy oraz z rosyjskim zaborcą o poszerzenie swobód obywatelskich. Problemy miasta i jego mieszkańców znalazły odbicie w licznych pieśniach wykonywanych przez robotników na łódzkich podwórkach, w szynkach, parkach, na ulicach, na barykadach podczas rewolucyjnych wystąpień. Były również tematem kupletów oraz tekstów satyrycznych w szybko rozwijającej się prasie, przenikały do przedstawień wędrownych grup teatralnych i znajdowały wyraz w kabaretowych numerach. O stopniu partycypacji w kulturze Łodzi, której wytwory w odróżnieniu od takich polskich miast, jak Kraków, Warszawa, Lwów, rzadko można zaliczyć do kultury wysokiej, decydowało wiele czynników: przynależność narodowościowa, status materialny oraz społeczny, warunki pracy w Łodzi w XIX i w pierwszej połowie XX w., a także dostępność miejsc rozrywki w mieście, które dopiero zaczynało tworzyć instytucje życia społecznego.

Historia Łodzi jako znaczącego miasta nie jest długa, ale jej rozwój jest niezwykle i fascynujący. Od 1332 r. ówczesna wieś Lodza była na mocy przywileju nadanego przez Władysława, księcia ziemi łęczyckiej i dobrzyńskiej, w wiecznym posiadaniu biskupów kujawskich. Król Władysław Jagiełło nadał osadzie w 1423 r. prawa miejskie, jednak do lat 20. XIX w. nie odgrywała ona istotnej roli i przypominała zdaniem Oskara Flatta, urzędnika carskiego, ale przede wszystkim autora pierwszej monografii Łodzi, raczej „nędzną mieścinę” położoną „wśród dziewiczych dookoła lasów”¹. Przez ponad trzysta lat od nadania praw miejskich nie wydarzyło się tu nic ważnego, co mogłoby odnotować pióro kronikarza. Po drugim rozbiore Polski w 1793 r. Łódź znalazła się w zaborze pruskim. Miasto liczyło wówczas „mieszkańców ogółem 190, w tej liczbie mężczyzn 89, kobiet 90, Żydów 11, kościół był jeden katolicki. [...] Ruch handlowy i przemysłowy był prawie żaden [...]”². Władze pruskie przeprowadziły sekularyzację dóbr biskupich i w 1806 r. Łódź stała się miastem rządowym, w którym coraz większą rolę zaczęły odgrywać handel i rzemiosło.

¹ O. Flatt, *Opis miasta Łodzi pod względem historycznym, statystycznym i przemysłowym*, „Gazeta Rolnicza, Przemysłowa i Handlowa”, dodatek do „Gazety Codziennej” 1852, od nru 27, z 11 lipca, do nru 48 z 7 grudnia (z przerwami). Wydanie książkowe: Warszawa 1853. Cytat za reprintem: Łódź 2002, s. 9.

² Tamże, s. 16.

Zwiększała się też liczba mieszkańców, która w 1820 r. wyniosła 767 osób³. Po ostatecznej klęsce Napoleona oraz na mocy postanowień Kongresu Wiedeńskiego w 1815 r. utworzone zostało Królestwo Polskie, będące częścią Imperium Rosyjskiego. Łódź znalazła się w jego granicach. Korzystne położenie miasta na szlakach handlowych, obfitość drewna w okolicznych lasach i cegły z pobliskich cegielni oraz liczne strumienie zasilające rzeczkę Łódkę były czynnikami wzbudzającymi zainteresowanie działaczy gospodarczych i politycznych, którym przyświecała idea uprzemysłowienia kraju. Był wśród nich prezes Komisji Województwa Mazowieckiego Rajmund RembIELIŃSKI, który potrafił docenić położenie Łodzi jako przyszłego miejsca do rozwoju przemysłu włókienniczego. 18 września 1820 r. Łódź stała się osadą fabryczną⁴, a 30 marca 1821 r. podpisano w Zgierzu umowę pomiędzy rządem a przybywającymi do kraju fabrykantami, nazwaną później „Umową Zgierską”⁵. Zapisano w niej zachęty ze strony rządu oraz zobowiązania fabrykantów, którzy wybrali Królestwo Polskie na swą ojczyznę. Cytowany już Flatt napisał o tym wydarzeniu, że po okresie zapomnienia i ubóstwa „padła potem iskra życia, bujnie wschodzący krzew przemysłu coraz więcej rozrastać się zaczął, wznagała się pomyślność i po kilku wątpliwych krokach stanęła u szczytu [...]”⁶. Autor zafascynowany żywiołowym rozwojem Łodzi podkreślił z uznaniem, że nie ma w całym kraju drugiego takiego miasta, które „by tyle co Łódź zawdzięczało przemysłowi – miasta, które by przez przemysł z zupełnego zapomnienia, z zupełnej nicości, podniosło się na ten stopień zamożności i rozwoju [...]”⁷.

W pierwszym okresie do nowo powstającej osady przemysłowej zaczęli napływać niemieccy osadnicy zachęceni obietnicami i licznymi przywilejami ze strony władz Królestwa Polskiego. Od połowy lat 20. XIX w. nastąpił bardzo szybki przyrost liczby ludności, w zawrotnym tempie powstawały domy i manufaktury. Proces ten tak opisał Flatt:

W czerwcu 1823 roku nie istniał jeszcze w Łodzi żaden dom rękodzielniczy, nie mieszkał żaden fabrykant cudzoziemski, a w grudniu tegoż roku, na przestrzeniach, gdzie jeszcze w lipcu sprzątano zboże, znajdujemy sześć nowych domów dwufamilijnych i w pełnym ruchu warsztaty sukiennicze dziewięciu majstrów, wprost z Grünberga, z Szlązka sprowadzonych [...]”⁸.

Jako pierwsi napływali do Łodzi imigranci z zaboru pruskiego, ze Śląska, z Brandenburgii, Wielkiego Księstwa Poznańskiego, z Saksonii, z Czech oraz ze znienaczonych terenów sudeckich⁹. Odrębną grupą osadników stanowili Żydzi. Ich osadnictwo podlegało jednak ograniczeniom. 27 września 1825 r. namiestnik Królestwa Polskiego, generał Józef Zajączek wydał dekret o ustanowieniu w Łodzi rewiru dla mieszkańców wyznania mojże-

³ Tamże, s. 17.

⁴ Por. tamże, s. 18.

⁵ Całość umowy zawierającej szczegółowe dane na temat warunków osadnictwa niemieckich imigrantów zob. tamże, s. 32–39.

⁶ Tamże, s. 10.

⁷ Tamże, s. VI.

⁸ Tamże, s. 63.

⁹ Zob. G. Missalowa, *Studia nad powstaniem łódzkiego okręgu przemysłowego 1815–1870*, Łódź 1964, t. 1, s. 65–68.

szowego. Od 1 lipca 1827 r. istniał obowiązek przeprowadzenia się do rewiru, z którego zwolnione zostały pewne grupy Żydów¹⁰. Wielokrotnie poszerzany rewir przestał istnieć 12 marca 1861 r. na mocy ukazu cara likwidującego rewiry żydowskie. Osadnicy żydowscy pochodzili z miast i osad w Królestwie Polskim, a także ze wschodnich części byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego. Migracja tych ostatnich, nazywanych „litwakami”, nasiliła się w ostatnich dziesięcioleciach XIX w., po ukazie cara z 1882 r., kiedy Żydzi zostali zmuszeni do opuszczenia zachodnich guberni cesarstwa rosyjskiego. Uciekali wtedy również przed coraz częstszymi pogromami.

Artur Glisczyński i Antoni Mieszkowski w szkicach poświęconych Łodzi z końca XIX w. zauważyli nieobecność na kartach historii miasta polskich nazwisk:

zamiast herbowych ludzi i rozgłośnych nazwisk, figurują cudzoziemskie niemile dla ucha brzmiące firmy fabrykantów, którzy zamiast długich genealogii antenatów, ciągną za sobą ogromne rzesze pracowników, co zwykłymi rękami zbudowali, w ciągu lat stosunkowo niewielu, podstawy dla maszyn wielkich a skomplikowanych¹¹.

Te obco brzmiące nazwiska właścicieli fabryk oraz ich fabryki pojawiają się w licznych pieśniach robotniczych. Brak głośnych polskich nazwisk nie oznaczał braku Polaków. Nie posiadali oni jednak kapitału, do zaoferowania mieli jedynie ręce do pracy, tworząc wielką rzeszę taniej siły roboczej, bez której niemożliwy byłby tak szybki rozwój przemysłu. Byli to głównie uwłaszczeni w 1864 r. małorolni i bezrolni chłopci nieposiadający żadnego doświadczenia w wytwórczości rękodzielniczej. Uwłaszczenie chłopów było niewyczerpanym wręcz źródłem rozwoju demograficznego Łodzi¹². Ludność wiejska migrowała ze wszystkich guberni Królestwa Polskiego, choć dominowali przybysze z guberni kaliskiej, piotrkowskiej i warszawskiej¹³ oraz z podłódzkich wsi, jak Chojny, Bałuty, które w XX w. przekształcone zostały ostatecznie w dzielnice Łodzi. Różnorodne pochodzenie narodowe oraz społeczne napływającej do miasta ludności stwarzało wyjątkową sytuację nakładania się różnych wzorców kulturowych.

Łódź jako prężnie rozwijające się miasto przemysłowe miała od początku zróżnicowany skład narodowościowy, co istotniejsze, niezwykle w porównaniu z innymi miastami Królestwa Polskiego były proporcje udziału w ogóle mieszkańców przedstawiciele różnych nacji. Od połowy lat 20. XIX w. zaczął się szybki przyrost liczby ludności miasta. Już w 1842 r. z liczbą około 17 tysięcy mieszkańców Łódź stała się drugim po Warszawie miastem w Królestwie Polskim pod względem liczby ludności¹⁴. W 1841 r. została stolicą okręgu i zyskała prawa miasta gubernialnego. Masowy napływ osadników spowodował

¹⁰ Zwolnienia te szczegółowo opisuje Oskar Flatt, *Opis miasta Łodzi...*, s. 38–45.

¹¹ A. Glisczyński, A. Mieszkowski, *Łódź miasto i ludzie*, Łódź 1894; cyt. za: „*Budzi się Łódź...*”. *Obrazy miasta – między literaturą a publicystyką. Antologia, część II*, red. M. Kucner, A. Warda, K. Kołodziej, Łódź 2022, s. 45.

¹² Zob. J. Janczak, *Ludność Łodzi przemysłowej 1820–1914*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Historica” 1982, R. 11, s. 58.

¹³ Zob. tamże, s. 86.

¹⁴ Zob. J. Janczak, *Struktura społeczna ludności Łodzi w latach 1820–1918*, [w:] *Polacy, Niemcy, Żydzi w Łodzi w XIX i XX wieku. Sąsiedzi dalecy i bliscy*, red. P. Samuś, Łódź 1997, s. 41.

zmianę struktury narodowościowej. Na obszarze zamieszkiwanym przed 1820 r. przez ludność polską i żydowską, po przekształcania Łodzi w miasto fabryczne Niemcy stali się dominującą grupą narodowościową. W szczytowym momencie (1836 r.) populacja Niemców, licząca wówczas 6500 osób, stanowiła 70% ogólnej liczby mieszkańców. Dominację Niemców podkreślił w swej monografii w 1853 r. Oskar Flatt:

Łódź zaraz na pierwsze wejście nosi na sobie wydatne piętno, jakie na niej z jednej strony znakomita większość ludności niemieckiej, z drugiej oddziaływanie życia fabrycznego wyciska; można wierzyć, że znajdujemy się pośród fabrycznych osad niemieckich, tak tu i towarzystwa, i kluby, i duch jest czysto niemiecki¹⁵.

W następnych latach i dziesięcioleciach udział Niemców w populacji Łodzi obniżał się systematycznie. W 1865 r. było to 14 851 osób, co stanowiło 44,3% ludności, a w przededniu I wojny światowej w 1914 r. stanowili oni 26,6% łódzkiej populacji¹⁶. Natomiast w okresie międzywojennym szacunkowa liczba niemieckich mieszkańców wynosiła około 10% populacji miasta¹⁷.

Od końca lat 80. XIX w. do miasta napływała w zdecydowanej większości ludność polska, która stawała się dominującą grupą narodowościową. W latach 30. XIX w. Polacy stanowili 15%, w 1865 r. – 36,2%, w 1914 r. – 48,8%¹⁸. W 1939 r. odsetek ludności polskiej wynosił 58,5%¹⁹.

Bardzo szybko rozwijającą się grupą narodowościową byli Żydzi. W 1914 r. stanowili 23,1% ludności, a w 1939 r. – 34,3%²⁰.

W okresie zaborów ważną grupą narodowościową w Łodzi byli oczywiście, niezależnie od liczebności, Rosjanie. Byli to głównie urzędnicy administracji rządowej, a także nauczyciele, pracownicy sądownictwa i wojskowi. Liczba ludności rosyjskiej zwiększała się systematycznie i osiągnęła największą wartość około 2% ogółu ludności w 1904 r. W Łodzi stacjonował 37 Jekatierynburski Pułk Piechoty. Po przegranej bitwie z Niemcami w 1914 r. większość Rosjan opuściła Łódź. Szacuje się, że w 1939 r. poza Polakami, Niemcami i Żydami 0,4% mieszkańców Łodzi stanowili przedstawiciele innych nacji, w tym Rosjanie²¹.

W przeciągu stulecia liczba wszystkich mieszkańców miasta powiększyła się około 600-krotnie. Mimo włączenia gmin podmiejskich do Łodzi, od początku XX w. rola migracji jako czynnika wzrostu liczby ludności Łodzi znacznie osłabła. W przededniu wybuchu II wojny światowej miasto zamieszkiwało około 670 tysięcy osób, w tym 233 tysiące Żydów (34,3%) i 67 tysięcy Niemców (10%) oraz 370 tysięcy Polaków (58,5%)²².

¹⁵ O. Flatt, *Opis miasta Łodzi...*, s. 116.

¹⁶ J. Janczak, *Ludność Łodzi przemysłowej...*, s. 124, tab. 22; s. 127, tab. 32.

¹⁷ Zob. A. Rzepkowski, *Skład narodowościowy, wyznaniowy i językowy ludności Łodzi w Drugiej Rzeczypospolitej*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2008, nr 1, s. 92.

¹⁸ J. Janczak, *Ludność Łodzi przemysłowej...*, s. 124, tab. 22; s. 127, tab. 32.

¹⁹ A. Rzepkowski, *Skład narodowościowy...*, s. 92.

²⁰ J. Janczak, *Ludność Łodzi przemysłowej...*, s. 133, tab. 25.

²¹ A. Rzepkowski, *Skład narodowościowy...*, s. 92.

²² Liczby te różnią się nieznacznie od siebie w różnych opracowaniach.

Spółczerzeństwo Łodzi było zróżnicowane klasowo i zawodowo. Aspekt ten jest istotny w kontekście partycypacji mieszkańców miasta w kulturze, popularnej bądź wysokiej. Na pierwszą i jedyną próbę statystycznego ujęcia procesu zmian w strukturze zawodowej w ciągu ponad 40 lat, przeprowadzoną przez magistrat łódzki, powołuje się w swych badaniach Julian Janczak. Spis z 1897 r. pokazuje zmiany zachodzące w tym czasie w Łodzi, czyli szybkie przesuwanie się rolnictwa na margines działalności zawodowej, wysokie tempo wzrostu zatrudnienia w dużych zakładach i związany z tym wzrost liczby proletariatu przemysłowego oraz wzrost liczby służby domowej i wyrobników, czyli proletariatu miejskiego. Według danych ze spisu wynika, że w 1897 r. w przemyśle i rzemiośle pracowało 58,2% zatrudnionych, jako służba domowa i wyrobnicy zatrudnionych było 21,8%, w handlu, bankach i ubezpieczeniach 11%, w administracji, sądownictwie i wolnych zawodach 2,5%, w komunikacji i łączności 1,8%, a w rolnictwie tylko 0,3% ogółu pracujących. Większe znaczenie mają zasadnicze różnice w stopniu zaangażowania się narodowości w poszczególne typy zajęć. Biorąc pod uwagę tylko te typy, które dostarczały środków utrzymania największemu odsetkowi mieszkańców Łodzi, różnice można przedstawić następująco: 60,5% ludności polskiej utrzymywało się z pracy w przemyśle i rzemiośle, 25,2% ze służby i zajęć dorywczych, a 4,5% z handlu. Natomiast handel dostarczał środków utrzymania 40,6% ludności żydowskiej, przemysł i rzemiośle 37,6%, a praca w charakterze służby domowej oraz praca wyrobnicza stanowiła utrzymanie dla 10,5% Żydów. Z kolei ludność niemiecka zatrudniona była w 73,4% w przemyśle, w handlu 8%, a ze służby utrzymywało się 10,3% pracowników pochodzenia niemieckiego²³.

Spis z 1897 r. był jedynym tego rodzaju przedsięwzięciem przed wybuchem I wojny światowej, dlatego, zdaniem Juliana Janczaka kolejne zmiany w strukturze zawodowej można przedstawić tylko w ogólnych zarysach. Ważnym elementem szczególnego w polskich warunkach układu stosunków narodowościowych Łodzi było to, że w grupie burżuazji, przemysłowców i bankierów największy odsetek stanowili Niemcy i Żydzi. Emblematyczne dla historii Łodzi przemysłowej stały się nazwiska rodzin fabrykantów niemieckich: Scheiblerowie, Herbstowie, Geyerowie, Grohmanowie, Heinzlowie, Kindermannowie, Biedermannowie, Schweikertowie, a także fabrykantów żydowskich: Poznańscy, Silbersteinowie, Rosenblattowie, Osserowie, Kohnowie, Jarocińscy. Z kolei grupę robotników przemysłowych stanowili głównie Polacy i Niemcy, natomiast zdecydowanie mniejszy był tu udział Żydów. Taki stan rzeczy był spowodowany względami religijnymi. Świątowanie szabatu w sobotę było nie do pogodzenia z wymogami pracodawców dużych zakładów przemysłowych nastawionych na maksymalny zysk. Jednak szczególnie na zamieszkałych przez Żydów Bałutach, do 1915 r. przedmieściu Łodzi, funkcjonowały bardzo liczne żydowskie warsztaty rękodzielnicze. Literackie obrazy takich warsztatów na Bałutach znaleźć można w powieści Izraela Rabona *Bałuty. Powieść o przedmieściu* [Balut. A roman fun a forsztot, 1934] oraz Izraela Joszui Singera *Bracia Aszkenazy* [Di brider Aszkenazi, 1935]. Inteligencja, którą tworzyli lekarze, aptekarze, nauczyciele, urzędnicy oraz duchowni różnych wyznań, stanowiła zaledwie 2,3%²⁴.

²³ Zob. J. Janczak, *Ludność Łodzi przemysłowej...*, s. 164, tab. 31.

²⁴ Zob. S. Pytlas, *Struktura społeczności łódzkiej w XIX i XX wieku (do 1939 r.)*, [w:] *Rola nauczycieli łódzkich w tworzeniu dziedzictwa kulturowego Łodzi*, red. S. Gala, Łódź 1998, s. 19.

Największy rozwój Łodzi nastąpił w latach 1865–1914. Wówczas przemysł łódzki rozwijał się najszybciej w całym Królestwie Polskim. Przyczyniło się do tego kilka czynników: wsparcie administracyjne władz w postaci licznych ulg i ułatwień, wsparcie finansowe w formie korzystnych pożyczek i zapomóg udzielanych przez Bank Polski Królestwa Polskiego, zniesienie granicy celnej między Królestwem Polskim a pozostałymi obszarami Cesarstwa Rosyjskiego, co pozwoliło na ekspansję łódzkich fabryk, otwierając dostęp do chłonnych rynków Cesarstwa, a także powstanie bezpośredniego połączenia kolejowego z Warszawą i, dalej, z miastami w głębi Rosji. Dzięki 27-kilometrowemu odcinkowi Kolei Żelaznej Fabryczno-Łódzkiej do Kuluszek, Łódź zyskała połączenie z koleją warszawsko-wiedeńską. Uroczyste otwarcie kolei nastąpiło w 1866 r. w obecności namiestnika Królestwa Polskiego, hrabiego Fiodora Fiodorowicza Berga. Warto odnotować, że przemawiając podczas wydanej w mieście uroczystej kolacji, namiestnik dał politycznie znaczącą w czasach po powstaniu styczniowym pochwałę społeczności niemieckiej:

Miasto Łódź zawdzięcza swój dobrobyt niemieckiemu przemysłowi, niemieckiej przedsiębiorczości i niemieckiej pilności. Dam dobrą radę mieszkańcom: niech wiernie naśladują cnoty swoich ojców i trwają niezłomnie przy niemieckim charakterze. Jest wolą naszego Najłaskawszego Monarchy, aby każda nacja w Królestwie Polskim dostała to, co się jej należy²⁵.

Faworyzowanie Niemców przez władzę rosyjską, które mogło wynikać m.in. z braku poparcia miejscowych Niemców dla powstania styczniowego, przyczyniło się do wzrostu zamożności tej grupy i jej uprzywilejowanej pozycji wśród innych nacji.

Za szybko rozwijającym się przemysłem i rosnącą liczbą mieszkańców nie nadążał rozwój infrastruktury miasta. Stan sanitarny Łodzi był bardzo zły. Mieszkańcy umierali na czerwonkę, dur brzuszny, cholera, odrę i krztusiec z powodu cuchnących wyziewów płynących rynsztokami. Wodę czerpano ze studni zasilanych wodą podskórną, położonych w sąsiedztwie dołów kloacznych. W 1901 r. gotowy był projekt budowy wodociągów i kanalizacji, opracowany przez inżyniera Williama Heerleina Lindleya, jednego z najlepszych ówczesnych europejskich fachowców, lecz nie został wówczas zrealizowany. Brak kanalizacji, powtarzające się, lecz niedotrzymywane obietnice władz miejskich rychłego rozwiązania tego problemu były tematem licznych utworów satyrycznych publikowanych w łódzkiej prasie.

W popularnych utworach satyrycznych, kupletach i piosenkach znajdowały odbicie także inne problemy związane z codzienną egzystencją łódzian. Fatalny stan sanitarny miasta, warunki panujące w fabrykach włókienniczych, jak: wysoka temperatura, wilgoć, para i gazy, wydobywające się z substancji chemicznych stosowanych w włókiennictwie (chlor, amoniak), kurz z przerabianych włókien, stwarzały stałe zagrożenie dla zdrowia

²⁵ Cyt. za: A. Döblin, *Podróż po Polsce*, przeł. A. Wołkowicz, [w:] „*Budzi się Łódź...*”. *Obrazy miasta w literaturze do 1939 roku. Antologia*, red. K. Badowska, T. Cieślak, K. Pietrych, P. Pietrych, K. Radzińska, Łódź 2020, s. 510.

robotników²⁶. Sytuację pogarszał brak łóżek szpitalnych, choć pierwszy miejski szpital dla najuboższych im. św. Aleksandra otwarto w 1846 r.²⁷ Aby wspomóc system zdrowotny, który nie nadążał za szybkim rozwojem miasta, fabrykanci zakładali szpitale przyfabryczne, a później finansowali powstanie szpitali specjalistycznych²⁸.

Łódź miała najwyższy wskaźnik śmiertelności dzieci spośród wszystkich miast Polski, sięgający ponad 29% ogółu zgonów. W 1902 r. dr Karol Jonscher, zasłużony dla Łodzi uruchomieniem w 1902 r. Szpitala dla Psychicznie i Nerwowo Chorych potocznie nazywanego „Kochanówką”, rozpoczął, przy poparciu organizacji społecznych, zbiórkę funduszy na budowę szpitala pediatrycznego. Pierwszy szpital dla dzieci im. Anny Marii powstał w 1905 r. Jego fundatorami byli Edward i Matylda z Scheiblerów Herbstowie, rodzice zmarłej w wieku dziecięcym córki Anny Marii²⁹.

W 1899 r. z inicjatywy i dzięki staraniom dr. Władysława Pinkusa oraz Towarzystwa Lekarskiego powstało Pogotowie Ratunkowe nazywane od nazwiska założyciela „Pinkusówka”. Dysponowało ono trzema karetkami. Były to wozy dwukonne na gumowych kołach. W 1924 r. zastąpione zostały sanitarkami samochodowymi.

Cenną inicjatywą dotyczącą noworodków było utworzenie w 1904 r. towarzystwa „Kropla mleka”. Rozprowadzano mleko krowie, zachęcano matki do karmienia piersią i propagowano zasady higieny żywienia noworodków. Dzieci były pod stałą opieką lekarzy.

W celu poprawy stanu sanitarnego organizowano łaźnie miejskie. Jako pierwsze uruchomiano w 1864 r. przy Rynku Nowych Bałut skromne łaźnie w postaci zimnych kąpeli z prysznicami, a w 1868 r. w domu Otto Hugo Szwetysza na Bałutach podobne kąpiele zimne i prysznice. W 1872 r. Fryderyk Sellin uruchomił dwie pierwsze publiczne łaźnie: przy ul. Konstantynowskiej (ob. Legionów) oraz ul. Średniej (ob. Pomorska). Największym powodzeniem cieszył się Zakład Kąpielowy „Zdrowie” przy ulicy Wodnej 25.

Dla szybko powiększającej się populacji miasta brakowało mieszkań. Właściciele największych łódzkich fabryk zaczęli budować osiedla robotnicze zwane famułami. O ich budowie decydowały względy gospodarcze. Mieszkania były własnością firmy, zapewniały fabrykantowi stabilizację załogi i dodatkowe zyski. Waleria Marrené-Morzkowska w jednej z pierwszych powieści o Łodzi, *Wśród kąkolu* (1890), podkreślała przemysłaną politykę fabrykantów związania robotnika z fabryką poprzez przydział mieszkania na osiedlu patrolnym. Autorka pisała :

²⁶ Zob. A. Gotowicz, *Wpływ warunków pracy na stan zdrowia robotników przemysłowych w Guberni Piotrkowskiej w 2. połowie XIX i na początku XX w.*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych” 2013, nr 73.

²⁷ Obecnie w zabytkowym budynku szpitala, przy Placu Katedralnym, mieści się Wyższe Seminarium Duchowne.

²⁸ Pierwszy szpital przyfabryczny im. św. Anny powstał w 1884 r. w zakładach Scheiblera. W późniejszych latach powstawały kolejne szpitale: św. Rodziny, im. Heleny Wolf, św. Józefa, szpital ufundowany przez małżonków Poznańskich, kierowany przez doktora Seweryna Sterlinga, który zajmował się walką z powszechną w mieście gruźlicą.

²⁹ M. Gołębowska, *Historia Szpitala Anny Marii dla dzieci w Łodzi*, „Przegląd Pediatryczny” 2008, nr 3, s. 186–190.

Wielkie fabryki zwykły dla swych robotników stawiać domy mieszkalne. [...] Filantropia idzie tu w parze z interesem. Robotnik, mając tanie i bliskie mieszkanie, jest pilniejszy, bardziej dbały o miejsce, nie opuści go nawet w chwili nawału roboty. Przywiązuje się do swego kąta, stara się go przyzdobić³⁰.

Artur Gliszczyński i Antoni Mieszkowski poświęcili w felietonach *Łódź – miasto i ludzie* sporo miejsca domom robotniczym, podkreślając, że w zamian za przywilej niegnieźdzenia się „w wilgotnej norze lub na dusznym strychu [...] trzeba się bardzo dużo podobać, dużo krwi, potu złożyć w ofierze, aby w nagrodę otrzymać mieszkanie w domu familijnym”³¹.

Pionierem w zakresie budowy takich mieszkań był Karol Scheibler. W 1855 r. przy Wodnym Rynku powstało pierwsze osiedle, kolejne – Pfaffendorf – zostało wybudowane w latach 1855–1870 na Księżym Młynie w sąsiedztwie fabryki i pałacu właściciela. Zespół mieszkalno-fabryczny składał się z zabudowań fabrycznych, dwóch rezydencji fabrykanczkich, osiedla robotniczego, w którym znajdowało się 18 budynków, szkoła, sklep zakładowy, tzw. „konsumy”, budynek straży pożarnej oraz najstarszy w mieście park publiczny. Żydowski potentat w przemyśle włókienniczym – Izrael Poznański – wybudował przy ulicy Ogrodowej trzy wielokondygnacyjne domy mieszkalne oraz kilkanaście mniejszych. Właściciel Widzewskiej Manufaktury – Juliusz Kunitzer – wznosił dla swoich robotników początkowo 8 domków murowanych i 57 drewnianych. Tak zwane „domki Kunitzerowskie”, których liczba uległa zwiększeniu do 158 nawiązywały do architektury wiejskiej, nie posiadały bieżącej wody ani kanalizacji³². W każdym z tych domków mieszkało w ciasnych izbach po 6 rodzin. Przy ulicy Wróblewskiego powstał zespół łącznie 7 domów dla robotników, majstrów oraz inżynierów francuskiej Spółki Akcyjnej „Allart, Rousseau i S-ka” z siedzibą w Roubaix. Natomiast przy ulicy Przejazd (ob. Tuwima) Juliusz Heinzel wybudował czterokondygnacyjny dom dla robotników, na którego podwórzu znajdowały się komórki i ogródki³³.

Osadnicy którzy osiągnęli już pewien status materialny, zaczęli interesować się sprawami społecznymi, kulturą i nauką oraz tworzeniem szkolnictwa, przede wszystkim elementarnego. Aspiracje te ograniczał w znacznym stopniu poziom analfabetyzmu wśród mieszkańców Łodzi. W 1864 r. około 70% mieszkańców miasta było analfabetami. Najwięcej osób potrafiących czytać i pisać było wśród społeczności niemieckiej (59%), mniej wśród żydowskiej (ponad 47%) oraz w podobnym stopniu polskiej³⁴. Sytuacja ta wyglądała jeszcze gorzej wśród kobiet; czytać i pisać potrafiło 54% Niemek, a Polek i Żydówek

³⁰ W. Marrené-Morzowska, *Wśród kąkol, [w:] Łódź, która przeminęła w publicystyce i prozie*, red. P. Boczkowski, Łódź 2008, s. 200.

³¹ A. Gliszczyński, A. Mieszkowski, *Łódź – miasto i ludzie*, s. 59.

³² Po II wojnie światowej drewniane domy były stopniowo rozbierane. Ostatnie wyburzono w 1980 r. Zachowało się natomiast kilka domów murowanych.

³³ Na temat osiedli robotniczych w Łodzi zob. R. Bonisławski, *Łódzkie domy familijne*, „Kwartalnik Łódzki” 2007, nr 2.

³⁴ J. Janczak, *Struktura narodowościowa Łodzi w latach 1820–1939*, [w:] *Dzieje Żydów w Łodzi 1820–1944. Wybrane problemy*, red. W. Puś, S. Liszewski, Łódź 1991, s. 49.

tylko 35–36%³⁵. W 1897 r. analfabeci stanowili już tylko 55% ogółu ludności. Pierwsza w Łodzi Ewangelicka Szkoła Podstawowa dla dzieci niemieckich powstała już w trzy lata po przybyciu pierwszych imigrantów, w 1826 r. na Nowym Mieście i składała się z jednego oddziału. Podlegała ona władzom miejskim. Po powstaniu styczniowym polityka Cesarstwa Rosyjskiego wyraźnie faworyzowała inne niż polska grupy narodowościowe. Na mocy ukazu cara otwarto w Łodzi szkoły niemieckie z niemieckim językiem wykładowym. Rząd w Petersburgu blokował jednak wszelkie próby upowszechnienia oświaty, zwłaszcza tej ponadelementarnej.

Niekorzystny stan oświaty starali się poprawiać najwięksi łódzcy przemysłowcy, zakładając dla dzieci swych robotników jedno- lub dwuklasowe szkoły fabryczne. W 1876 r. powstała dwuklasowa szkoła fabryczna Karola Scheiblera. W latach 80. XIX w. podobne szkoły utworzono przy kolejnych fabrykach: w 1882 r. przy fabryce Juliusza Heinzla, rok później przy fabryce Markusa Silbersteina. Kurator Warszawskiego Okręgu Naukowego zezwolił Markusowi Silbersteinowi na otwarcie szkoły rzemieślniczo-niedzielnej, pod warunkiem, że lekcje odbywać się będą w języku rosyjskim i że nauczyciel będzie zatwierdzony przez władze szkolne³⁶. W 1886 r. powstała szkoła przyfabryczna Ludwika W. Meyera, a w późniejszych latach nowa szkoła przy zakładach Emila Geyera. Na szerszą skalę szkoły przyfabryczne rozwinęły się dopiero w początkach XX w., zwłaszcza po rewolucji 1905 r., głównie pod presją robotników. Do szkół tych uczęszczało około 33% wszystkich uczniów. Odegrały one dużą rolę w stopniowej likwidacji analfabetyzmu wśród robotników i ich dzieci³⁷.

Na poziomie szkolnictwa średniego wymienić należy utworzone w 1887 r. Męskie Rosyjskie Gimnazjum Rządowe oraz powstałe w tym samym roku Żeńskie Rosyjskie Gimnazjum Rządowe³⁸. Uczniowie niemieccy mogli uczęszczać do Niemieckiego Gimnazjum Męskiego, Niemieckiego Gimnazjum Żeńskiego, Gimnazjum Angeliki Rothert. Społeczność niemiecka dysponowała także szkołami powszechnymi. W 1918 r. było ich w mieście czterdzieści. W okresie międzywojennym ich liczba systematycznie spadała, co związane było ze zmniejszającą się liczbą uczniów. Szkoły niemieckie były w nieporównanie lepszej sytuacji niż szkoły polskie czy żydowskie, ponieważ otrzymywały duże dotacje finansowe z terenów Rzeszy.

Strajki uczniów w 1905 r. wymusiły na władzach carskich zgodę na tworzenie prywatnych szkół z polskim językiem wykładowym. Inicjatywę utworzenia w Łodzi polskiej szkoły średniej wspierała łódzka inteligencja. Członkowie powołanego w tym celu komitetu podpisali w 1906 r. akt założenia szkoły. Siedziba pierwszej polskiej szkoły średniej

³⁵ Zob. tamże.

³⁶ Zob. J. Miąso, *Warunki rozwoju oświaty wśród robotników Królestwa Polskiego drugiej połowy XIX w.*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty” 1981, t. 24, s. 152.

³⁷ Zob. M. Łapa, *Krwio pijcy czy filantropi? O społecznej działalności łódzkich przedsiębiorstw w XIX wieku*, „Kronika Miasta Łodzi” 2020, nr 1, s. 30.

³⁸ Pierwsza siedziba gimnazjum męskiego znajdowała się w wynajętej kamienicy przy ul. Cegielnianej (ob. Jaracza), a kolejna już w stałej siedzibie przy ul. Dzikiej (ob. Sienkiewicza). W budynku tym mieści się obecnie III LO. Żeńskie gimnazjum znalazło stałą siedzibę przy ul. Średniej (ob. Pomorska). Mieści się tam obecnie IV LO.

– Gimnazjum Polskiego znajdowała się pierwotnie przy ul. Wólczańskiej 55. W 1910 r. przeniesiona została do budynku przy ulicy Nowo-Cegielnianej 41 (ob. Więckowskiego)³⁹. Polskie szkoły, w których Polacy od 1905 r. mieli już prawo uczyć w swoim języku, były płatne, więc nie wszystkich było na nie stać. Francuski dziennikarz Henri Vimard podkreślił ten fakt w artykule o Łodzi z 1910 r., „robotnik, żywiący się chlebem, kartoflami i okrasą, nie może posyłać do nich swoich dzieci”⁴⁰. Poziom nauczania w polskich szkołach nie był zbyt wysoki. Ponadto borykały się one z problemami finansowymi.

Społeczność żydowska dysponowała oprócz szkół religijnych – chederów – także świeckimi szkołami elementarnymi oraz rzemieślniczo-niedzielnymi. Ich liczba nie była jednak wystarczająca. Pierwsza żydowska szkoła elementarna w Łodzi powstała w 1864 r. Do I wojny światowej powstało 12 żydowskich szkół elementarnych oraz szkoła Towarzystwa „Talmud Torá” – bezpłatna szkoła zawodowa z męskim i żeńskim oddziałem, założona w 1890 r. dla ubogich dzieci żydowskich. Przed I wojną światową istniały już żydowskie szkoły średnie, jak np. żeńska szkoła handlowa Józefa Aba, czteroklasowe szkoły żeńskie Marii Hochsteino-wej, Luby Sołowiejczyk-Magalifowej, Estery Bezdeżskiej oraz czteroklasowa szkoła męska Lejba Szakina. Językiem wykładowym był w nich język rosyjski, ale uczono w nich również języka hebrajskiego i przedmiotów judaistycznych⁴¹. Już podczas I wojny światowej nastąpiły zmiany w szkolnictwie żydowskim w Łodzi. Zlikwidowane zostały zajęcia w języku rosyjskim, powstały szkoły średnie, w których nauka odbywa się częściowo w języku hebrajskim, częściowo w języku polskim oraz niemieckim⁴². Markus Braude, organizator żydowskiego szkolnictwa średniego, powołał do życia Towarzystwo Żydowskich Szkół Średnich. Towarzystwo to prowadziło trzy średnie szkoły ogólnokształcące; dwie męskie i jedną żeńską. Było to I Gimnazjum Męskie przy ul. Magistrackiej 21 (ob. Kamińskiego), II Gimnazjum Męskie Towarzystwa Żydowskich Szkół Średnich przy ul. Magistrackiej 22. Natomiast przy ul. Olgińskiej 6 (ob. Piramowicza) powstało Gimnazjum Żeńskie. Poziom tych gimnazjów był bardzo wysoki. Wśród kadry nauczycielskiej wiele osób posiadało tytuł doktorski. Poeta Icchak Kacnelson prowadził wraz z najbliższą rodziną gimnazjum męskie o profilu humanistycznym, którego siedziba znajdowała się przy ul. Zawadzkiej 43 (ob. Próchnika). Gimnazjum Kacnelsona uchodziło za wzorcowe. W latach 20. XX w. znaczna część szkół żydowskich przeszła na nauczanie w języku polskim, a w ostatnich latach przed II wojną światową we wszystkich szkołach językiem wykładowym był język polski, ale były też przedmioty dodatkowe, jak język hebrajski i związane z kulturą żydowską.

W okresie zaborów władze rosyjskie świadomie dążyły do ograniczenia aktywności społecznej ludności. Z tymi utrudnieniami najlepiej poradziła sobie społeczność niemiecka, organizując liczne stowarzyszenia śpiewacze, sportowe, charytatywne czy oświatowe, dając w ten sposób wyraz swemu zamiłowaniu do zrzeszania się. Ponadto miała ona

³⁹ Obecnie w budynku tym mieści się I LO.

⁴⁰ H. Vimard, *Łódź. Polski Manszester*, „Rozwój” 1910, nr 123–127, przedruk: „Budzi się Łódź...”. *Obrazy miasta – między literaturą a publicystyką...*, s. 142.

⁴¹ Zob. K. Baranowski, *Żydowskie średnie szkoły ogólnokształcące w Łodzi w latach 1918–1939*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego w Polsce” 1981, nr 3, s. 22.

⁴² Tamże.

zagwarantowaną przez władze Królestwa Polskiego możliwość tworzenia stowarzyszeń podobnych do istniejących w ich kraju pochodzenia i gwarantujących im zachowanie tradycji. Pierwszym takim stowarzyszeniem było założone w 1824 r. Towarzystwo Strzeleckie [Lodzer Bürger Schützengilde], zrzeszające głównie niemieckich majstrów i rzemieślników, którzy kontynuowali zwyczaje przywiezione ze swojej ojczyzny. Każdego roku w drugi dzień Zielonych Świątek odbywało się strzelanie do tarczy i wybór króla kurkowego, co poprzedzał uroczysty przemarsz członków towarzystwa. Natomiast samym zawodom towarzyszył festyn z licznymi kramami, karuzelami i innymi atrakcjami. Oskar Flatt tak opisał tę uroczystość:

Z rana o godzinie 9 wszyscy członkowie towarzystwa w wojskowym szyku, w zielonych mundurach, strzelbami uzbrojeni, ciągną pod przewodem swego Kapitana na Nowe Miasto i rozciągają się szeregiem przed siedliskiem miejscowego Magistratu. – Starszyzna zaprasza Prezydenta, który w pełnym mundurze, staje na czele orszaku. Na ten znak rozwija się chorągiew, brzmi orkiestra i pochód poprzedzany przez strzelca, niosącego ofiarowaną przez ostatniego króla tarczę honorową, rusza do mieszkania króla, stojącego u schyłku swego panowania. – Niebawem więc, przyłącza się do orszaku Król, przybrany w oznaki swej godności [...] ⁴³.

W Łodzi święto to nazywano „fajką”. Uczestniczyli w nim chętnie także polscy mieszkańcy miasta i okolicznych miejscowości, a nawet Warszawy. Pierwsze ćwiczenia strzeleckie członkowie Towarzystwa odbywali na terenach, na których później powstał park Helenów, w 1842 r. plac strzelniczy został przeniesiony do ogrodu miejskiego (ob. park Żródliska), gdzie w 1847 r. urządzono pierwszą w mieście strzelnicę. W okresie międzywojennym Towarzystwo działało jako Łódzkie Stowarzyszenie Sportowo-Strzeleckie.

Niemcy tworzyli wiele stowarzyszeń o charakterze muzyczno-artystycznym. W 1846 r. powołano do życia Łódzkie Męskie Towarzystwo Śpiewacze. W następnych latach powstawały liczne chóry, jak: „Concordia”, „Einheit”, „Hoffnung”, „Anker”, „Schiller”, „Tugend”, „Grüner Hein”. Ponieważ wiele z nich nie miało zatwierdzonych statutów, uległy one rozwiązaniu i przekształciły się w chóry kościelne, jak: Towarzystwo Śpiewacze przy parafii św. Trójcy, Kościelny Związek Śpiewaczy przy parafii św. Jana, Kościelne Towarzystwo Śpiewacze „Aeol”, Kościelne Towarzystwo Śpiewacze „Cecylia”. Oprócz chórów kościelnych istniało także Zjednoczenie Towarzystw Śpiewających po Niemiecku w Królestwie Polskim. Na początku XX w. utworzono Towarzystwo Śpiewacze „Stella”, Bałuckie Towarzystwo Śpiewacze, Męskie Towarzystwo Śpiewacze „Concordia”.

W latach 90. XIX w. zaczęły powstawać towarzystwa sportowe. Bardzo popularne było Towarzystwo Cyklistów [Lodzer Cyklisten Verein] zrzeszające osoby pochodzenia niemieckiego. Towarzystwo organizowało wyścigi rowerowe oraz wycieczki. Jego mecenasami byli fabrykanci Juliusz Heinzel i Robert Geyer. Zakupili oni dla Towarzystwa plac przy ul. Przejazd (ob. Tuwima). W 1893 r. Artur Gliszczyński – uznawany za pierwszego łódzkiego poetę i „piewę fabrycznej Łodzi” – opublikował z okazji międzynarodowych wyścigów kolarskich „sportowo-humorystyczną” jednodniówkę *Cyklista łódzki*

⁴³ O. Flatt, *Opis miasta...*, s. 145–146.

zawierającą m.in. jego wiersz *Cyklista*⁴⁴. Inne niemieckie towarzystwa sportowe to „Kraft”, Lodzer Sport- und Turnverein, „Aurora”, „Achilles”, „Eiche” i in.⁴⁵ Bardzo popularne było zrzeszenie amatorów piłki nożnej „Victoria” skupiające głównie mieszczaństwo i robotników pochodzenia niemieckiego⁴⁶. Oprócz stowarzyszeń śpiewających i sportowych bardzo ważne dla niemieckich robotników było Stowarzyszenie Majstrów i Robotników Mówiących po Niemiecku⁴⁷. Społeczność żydowska także posiadała – wprawdzie nie tak liczne – stowarzyszenia, jak: Żydowskie Towarzystwo Muzyczne i Literackie „Hazomir”, Żydowskie Towarzystwo Muzyczno-Dramatyczne „Harfa” oraz stowarzyszenia sportowe, jak: Łódzkie Żydowskie Towarzystwo Gimnastyczno-Sportowe „Bar Kochba”, Żydowski Klub Sportowy „Makabi”⁴⁸, Bractwo „Chewra-Kadisza” zajmujące się umierającymi i pochówkiem zmarłych Żydów oraz „Talmud Tora” (później Towarzystwo Szerzenia Oświaty i Wiedzy Technicznej wśród Żydów). Pierwsze polskie stowarzyszenia zaczęły powstawać dopiero na początku XX w., po 1905 r., kiedy car przyznał mieszkańcom Królestwa Polskiego pewne swobody obywatelskie. W 1905 r. powstało Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”, a w 1909 r. zezwolono Polakom na legalizację Towarzystwa Zwolenników Rozwoju Fizycznego. W kolejnych latach rosła liczba towarzystw gimnastycznych. Powstały też zrzeszenia piłkarzy: w 1908 r. „Łodzianka”, a w 1910 r. Towarzystwo Sportowe „Widzew”⁴⁹. „Łodzianka” jeszcze w tym samym roku zmieniła nazwę na Łódzki Klub Sportowy. Aby zdobyć środki na prowadzenie klubu, organizowano zabawy, koncerty oraz rauty. Do 1912 r. klub nie miał własnego boiska, wydzierzał je więc od niemieckiego klubu „Victoria”. Od 1912 r. do 1925 r. piłkarze korzystali z boiska przy ul. Srebrzyńskiej 37/39, od 1925 z nowego boiska na nowo wybudowanym miejskim stadionie obok dworca kaliskiego⁵⁰. „Widzew” powstał natomiast z inicjatywy Polskiej Partii Socjalistycznej, której członkowie dostrzegali w sporcie, ze względu na jego masowy charakter, ogromną szansę oddziaływania politycznego. W okresie międzywojennym zawodnicy tego klubu, także borykając się z problemem braku własnego stadionu, trenowali na boiskach wynajętych od innych klubów. W 1928 r. Magistrat Miasta Łodzi przyznał plac na budowę stadionu przy ul. Rokicińskiej 28 (ob. Piłsudskiego), którego otwarcie nastąpiło w 1930 r. Piłka nożna, nazywana „zabawą w kopanie piłki”, była początkowo traktowana jak zabawa i forma spędzania wolnego czasu.

⁴⁴ Zob. K. Radziszewska, *Gliszczyński Artur*, [w:] *Słownik kultury literackiej Łodzi do 1939 r.*, red. K. Badowska, T. Cieślak, D. Dekiert, K. Kołodziej, M. Kucner, K. Pietrych, K. Radziszewska, A. Warda, E. Wiatr, Łódź 2022, s. 115.

⁴⁵ Zob. A. Bogusz, *Niemieckie stowarzyszenia sportowe w Łodzi 1824–1939*, Łódź 1992.

⁴⁶ Zob. M. Piestrzeniewicz, *Rozrywka łodzian na przełomie XIX i XX wieku*, Łódź 2010, s. 88.

⁴⁷ Więcej na temat stowarzyszeń niemieckich w Łodzi zob. *Z działalności niemieckich stowarzyszeń w Łodzi*, [w:] *Pod jednym dachem. Niemcy oraz ich polscy i żydowscy sąsiedzi w Łodzi w XIX i XX wieku / Unter einem Dach. Die Deutschen und ihre polnischen und jüdischen Nachbarn in Lodz im 19. und 20. Jahrhundert*, red. K. Radziszewska, Łódź 2000, s. 46–70.

⁴⁸ Zob. A. Bogusz, *Żydowskie kluby sportowe w Łodzi 1897–1939*, Łódź 1992.

⁴⁹ Zob. W. Pawlak, *Minionych zabaw czar czyli czas wolny i rozrywka w dawnej Łodzi*, Łódź 2001, s. 69. Na temat historii „Widzewa” zob. P. Wesołowski, *100 lat Widzewa Łódź*, Bydgoszcz 2010.

⁵⁰ Zob. M. Piestrzeniewicz, *Rozrywka łodzian...*, s. 88.

Zdecydowana większość stowarzyszeń polskich, niemieckich oraz żydowskich kontynuowała, podobnie jak polskie kluby piłkarskie, swoją działalność w okresie międzywojennym. Z biegiem czasu działalność ta ewoluowała od formy spędzania wolnego czasu do profesjonalnej działalności.

Gwałtowny rozwój przemysłowy Łodzi, któremu towarzyszył brak mieszkań, sieci wodociągowej i kanalizacji, wyspecjalizowanych instytucji opieki zdrowotnej, spowodował, że rosła liczba biednych i potrzebujących. Ponieważ władze miejskie nie były w stanie sprostać tym problemom, przemysłowcy oraz duchowni wszystkich wyznań zaczęli organizować towarzystwa dobroczynne, tanie kuchnie oraz przytulki dla bezdomnych. Względy religijne sprawiły, że towarzystwa dobroczynne miały charakter wyznaniowy. W 1885 r. powstało Łódzkie Chrześcijańskie Towarzystwo Dobroczynności, z inicjatywy którego w 1897 r. wybudowano Schronisko dla Starców i Kalek, dając schronienie około 300 bezrobotnym i bezdomnym różnych wyznań. Społeczność żydowska powołała w 1899 r. Łódzkie Żydowskie Towarzystwo Dobroczynności. Z inicjatywy Stowarzyszenia Kobiet przy parafii ewangelickiej św. Jana powstał przeznaczony dla kobiet przytułek Marii-Marty. Pastor Rudolf Gustaw Gundlach przyczynił się do otwarcia Ewangelickiego Domu Sierot, a z inicjatywy pastorów Gustawa Manitiusa, Juliusza Burschego, Rudolfa Gustawa Gundlacha oraz Rudolfa Schmidta z Pabianic zbudowano Dom Miłosierdzia wraz ze szpitalem przy Domu Macierzystym Diakonii, w którym leczono nie tylko ewangelików, ale również chorych innych wyznań: katolików, żydów oraz prawosławnych.

Na potrzebę pomocy biednym i bezdomnym zwracała uwagę również łódzka prasa, informując o różnych charytatywnych przedsięwzięciach. Popularną formą było wydawanie tematycznych jednodniówek. Celem wydania jednodniówki *Dzień Ubogich w Łodzi. 17 września 1911* była akcja pomocy biednym. Jednodniówka prezentowała działalność charytatywną w Łodzi, a autorem wstępu był pastor Rudolf Gundlach. Aby zaradzić biedzie nie tylko wśród dorosłych mieszkańców miasta, ale także wśród dzieci wydano w czerwcu 1916 r. jednodniówkę „*Ratujcie dzieci*”. Opublikowany w niej zbiór rozmaitych utworów powiązany był z celami charytatywnymi.

W latach 1905–1907 robotnicze miasto stało się głównym ośrodkiem ruchu rewolucyjnego. Najbardziej intensywne i najkrwawsze walki uliczne, nazywane potem powstaniem łódzkim, miały miejsce w dniach 22–24 czerwca 1905 r. Tysiące demonstrujących polskich, niemieckich i żydowskich robotników żądało godziwych warunków pracy i życia, a na ulicach i barykadach dochodziło do bezpośrednich starć robotników z policją i wojskiem. Robotnicy domagali się m.in. ośmiogodzinnego dnia pracy, prawa do urlopu, ubezpieczenia od wypadków, bezpłatnego leczenia dla siebie i swoich rodzin. Żądano także zwiększenia swobód obywatelskich. Władze carskie przystąpiły do bezwzględnej tłumienia wystąpień. Do walki rzucono cztery pułki jazdy, dwa pułki dragonów, kilka sotni kozaków i policję. 24 czerwca powstanie zostało krwawo stłumione. Wprowadzono stan wojenny, a na dziedzińcu więzienia przy ul. Długiej (ob. Gdańska) ustawiono szubienicę, na której wykonano ponad 120 egzekucji uczestników protestów. Ze szczególnej brutalności w stosunku do więźniów zasłynął naczelnik więzienia, Aleksander Modzelewski, pseudonim „Gruby”. Zarówno więzienie na Długiej, jak i jego ówczesny naczelnik stali się

bohaterami licznych pieśni robotniczych. Śpiewano je w pochodach ulicznych, w czasie strajków, w fabrykach, na pogrzebach ofiar terroru, w więzieniu, na majówkach, w salach teatralnych, na wiecach. Pieśni towarzyszyły wszystkim wydarzeniom, akcentowały nastroje i wyrażały poglądy uczestników demonstracji⁵¹. Wiele z nich spopularyzowano w postaci drukowanych ulotek.

Rewolucja 1905 r. należy do najważniejszych wydarzeń w historii miasta. Była ona punktem zwrotnym w rozwoju świadomości robotników oraz doprowadziła do pewnego rozszerzenia swobód obywatelskich.

W utworach popularnych wśród robotników utrwalone zostały również pojedyncze znaczące wydarzenia. 30 września 1905 r. w tramwaju został zastrzelony przemysłowiec niemieckiego pochodzenia Juliusz Kunitzer. Mimo szeroko zakrojonej działalności charytatywnej, był m.in. prezesem Łódzkiego Chrześcijańskiego Towarzystwa Dobroczynności, fabrykant znany był wśród robotników przede wszystkim z twardej postawy wobec żądań płacowych. Dla PPS był symbolem wyzysku. W czasie rewolucji 1905 r. bezwzględnie traktował strajkujących robotników, zaapelował do władz o aresztowanie strajkujących. Zamach na Kunitera traktowano jak czyn bohaterski, który uwieczniono w pieśniach robotników.

Jesienią 1906 r., po tym jak w fabryce Poznańskiego jej zarząd pod błahym pretekstem wymówił pracę robotnikom, uzależniając ich ponowne zatrudnienie od przeproszenia obrażonego rzekomo przez nich dyrektora i od zaakceptowania zwolnienia z fabryki 98 osób, na co nie zgodzili się robotnicy, łódzcy fabrykanci ogłosili lokaut. Objął on około 100 000 robotników łódzkich wraz z rodzinami z fabryk: I.K. Poznańskiego, K. Scheiblera, J. Heinzla i J. Kunitzera, L. Grohmana, E. Steinerta, R. Biedermanna, pozbawiając pracujących w nich robotników środków do życia. Przemysłowcy utworzyli wówczas Związek Fabrykantów Łódzkich Przemysłu Bawełnianego, opuścili Łódź i wyjechali do Berlina⁵². Lokaut zakończył się po wielu tygodniach 26 marca 1907 r., gdy robotnicy przystali na warunki fabrykantów.

Po 1905 r. nastąpiło znaczne ożywienie na rynku prasowym, którego historia sięga 1863 r. Wydawcą i redaktorem pierwszej łódzkiej gazety – dwujęzycznej, polsko-niemieckiej „Łódzkie Ogłoszenia / Łódzier Anzeiger” był pochodzący z Drezna Johann Petersilge. Pierwszy numer ukazał się w 1863 r. i zawierał głównie obwieszczenia policyjne oraz rozporządzenia władz. W 1865 r. gazeta zmieniła nazwę na „Lodzer Zeitung / Gazeta Łódzka”. Zwiększono objętość i gazetę zaczęto wydawać trzy razy w tygodniu, a od 1880 r. sześć razy. Posiadała stały dział – „Kronikę” w języku polskim. Polski dodatek uległ likwidacji w 1881 r. i „Lodzer Zeitung” stała się pismem wyłącznie niemieckim. Po likwidacji polskiego dodatku w „Lodzer Zeitung” rozpoczęto starania o zdobycie zezwolenia na wydawanie polskiego pisma. W 1884 r. zaczęła się ukazywać gazeta codzienna „Dziennik Łódzki”. Inne łódzkie gazety codzienne, których początki sięgają jeszcze XIX w., to „Rozwój” oraz „Goniec Łódzki”. Rozwój zarówno prasy polskojęzycznej, jak

⁵¹ Zob. W.L. Karwacki, *Łódź w latach rewolucji 1905–1907*, Łódź 1975, s. 202.

⁵² Literacką wizję łódzkiego lokautu dał w swojej powieści Kazimierz Laskowski, zob. K. Laskowski, *Lokaut. Powieść łódzka*, Warszawa 1907.

i w języku jidysz podlegał reglamentacji ze strony władz państwowych. Na terenie Królestwa Polskiego obowiązywały rosyjskie ustawy o cenzurze prewencyjnej. Wybuch rewolucji 1905 r. doprowadził do zmiany przepisów o cenzurze. Ukazem z 24 listopada 1905 r. zniesiono cenzurę prewencyjną, wprowadzając w jej miejsce cenzurę represyjną, polegającą na kontrolowaniu wydawnictw po ich wydrukowaniu. Nowa regulacja groziła konfiskatami, karami grzywny itp., ale jednocześnie ułatwiała uzyskanie zgody na wydawanie nowego pisma. Pierwszym łódzkim pismem żydowskim w jidysz był „Lodzer Wicblat”, której redaktorem był łódzki dziennikarz i literat Abram Perlmutter. Była to gazeta o charakterze humorystycznym. Wydawana była w języku jidysz, którym posługiwała się zdecydowana większość łódzkich Żydów. Umożliwiała to dotarcie ze słowem drukowanym do szerokich mas ludności posługującej się tym językiem. W kolejnych latach ukazywały się „Lodzer Nachrichten”, „Lodzer Morgenblat”, „Lodzer Folksblat”, „Najer Folksblat” czy „Lodzer Togblat”, w którym drukowali także prawie wszyscy pisarze tworzący w języku hebrajskim oraz w jidysz, którzy mieszkali w Łodzi. Prasa w języku jidysz była niezwykle ważnym czynnikiem integracji społeczności żydowskiej w wielkim mieście, jakim była Łódź. Odegrała istotną rolę w rozwoju nowoczesnej kultury żydowskiej oraz przyczyniła się do rozwoju kultury masowej.

Swoje gazety mieli też Rosjanie. Pierwszym rosyjskim tytułem prasowym, który ukazał się w 1892 r. i miał również wersję polską i niemiecką, była „Łodzinskaja Gazeta Objawlenij”. Najpoczytniejszym dziennikiem rosyjskojęzycznym w Łodzi był ukazujący się od 1894 do 1914 r. „Łodzinskij Listok”.

W późniejszych latach, po odzyskaniu przez Polskę niepodległości duże znaczenie miał koncern prasowy „Republika”, założony m.in. przez fabrykanta Maurycego Ignacego Poznańskiego (wnuka Izraela Poznańskiego). O wpływie koncernu może świadczyć fakt, że w okresie największej poczytności nakład wydawnictw przekraczał 40 tys. egzemplarzy w dni powszednie i 60 tys. w niedzielę. Jego działalność spowodowała, że Łódź, której wydawnictwa prasowe jeszcze na początku dwudziestolecia międzywojennego miały jedynie lokalny zasięg, stała się w ciągu kilku lat drugim po Warszawie ośrodkiem publikacji prasowych w Polsce.

Polacy i Żydzi wydawali wiele pism humorystycznych, które cieszyły się dużą popularnością. Jak twierdzi Janusz Dunin, badacz tego gatunku prasowego, zjawisko wynikało ze struktury społecznej miasta⁵³. Ciężko pracujący w tkalniach, przędzalniach czy farbiarniach kobiety i mężczyźni potrzebowali chwili wytchnienia i niewymagającej rozrywki⁵⁴. Formy spędzania wolnego czasu zależały od statusu społecznego oraz materialnego. Jak już wspomniano, najliczniejszą grupą społeczną w Łodzi byli robotnicy fabryczni, wśród których większość stanowili Polacy. Znaczna ich część nie potrafiła czytać ani pisać. Na dole hierarchii zawodowej znajdowała się służba domowa, którą stanowiły głównie kobiety przybyłe ze wsi, nieposiadające żadnego wykształcenia. Ton łódzkiemu życiu kulturalnemu i społecznemu w XIX w. nadawali bardziej zamożni

⁵³ Zob. J. Dunin, *Dwudziestopięćlecie stulecia prasy łódzkiej*, „Kalejdoskop” 1988, grudzień, s. 3.

⁵⁴ G.E. Karpińska, B. Kopczyńska-Jaworska, A. Woźniak, *Pracować, żeby żyć. Żyć, żeby pracować*, „Łódzkie Studia Etnograficzne” 1992, t. XXXI, s. 80.

i lepiej wykształceni Niemcy, którzy w celu podtrzymania zwyczajów i tradycji organizowali się zwykle we własnym gronie. Nie bez znaczenia było też przestrzenne rozmieszczenie Łódzian. Bogatsza ludność niemiecka zamieszkiwała głównie śródmieście, gdzie ulokowane były kawiarnie i restauracje, teatry i, później, kina, które dostarczały rozrywki najzamożniejszym mieszkańcom. Polscy robotnicy mieszkali zwykle na peryferiach bądź przedmieściach, jak Bałuty, Chojny, Widzew, które dopiero w XX w. zostały włączone do Łodzi. Ubożsi Żydzi skupieni byli w północnej części miasta, głównie na Bałutach, gdzie mieli niewielką możliwość kontaktów z Niemcami bądź Polakami⁵⁵. Z większości rozrywek mogły korzystać jedynie wyższe warstwy społeczne. Robotnicy pracowali zwykle sześć dni w tygodniu od świtu do zmierzchu, więc na jakąkolwiek zabawę pozostawało niewiele czasu. W latach 80. XIX w. dzień pracy wynosił od 12 do 15 godzin. W 1882 r. utworzono urząd Starszego Inspektora Fabrycznego, ale dopiero w 1897 r. wprowadzono 11,5 godzinny dzień pracy oraz przepisy chroniące dzieci i kobiety przed pracą nocną. Nie można było zatrudniać małoletnich do 12 roku życia, a w wieku 12–15 lat mogli pracować nie dłużej niż 8 godzin na dobę⁵⁶. Pojawiły się wówczas w różnych fabrykach regulaminy fabryczne. W fabryce Geyera stało się to dopiero w 1901 r. Robotnicy przebywali w fabryce od godziny 6.30 do godziny 19 z godzinną przerwą w południe. Sytuacja poprawiła się nieco po 1905 r., kiedy jedną ze zdobyczy rewolucji było skrócenie dnia pracy do 10 godzin, natomiast 8-godzinny dzień pracy wyznaczył dopiero dekret Naczelnika Państwa Polskiego z 1918 r.

Najprostszym sposobem spędzania czasu po pracy w fabryce było przesiadywanie w szynkach. Pierwszy szynk powstał w 1824 r. przy Nowym Rynku (ob. Plac Wolności), a kolejny trzy lata później przy ul. Piotrkowskiej 45. Ich liczba rosła wraz z pojawianiem się nowych fabryk i ze wzrostem liczby robotników. Szynki odwiedzane były zwykle w dniu wypłaty. Jedną z zabaw opisywanych przez Gliszczyńskiego i Mieszkowskiego było „wkupne”. Nowo wstępujący do fabryki robotnik wyprawiał współkolegom alkoholową libację, pochłaniającą nierzadko jego dwutygodniowy zarobek⁵⁷. Pisarka Waleria Marrené-Morzowska dostrzega w szynku przyczynę różnych rodzinnych dramatów. W powieści *Wśród kąkolu* niski, brudny, zapadły w ziemię szynk usytuowany jest w pobliżu fabryki Pifkiego. Robotnicy z fabryki muszą tędy przechodzić, idąc do mieszkań dla nich wybudowanych, a w dzień wypłaty zostawiają tu dużą część zarobku⁵⁸.

W szynkach spędzali czas nie tylko chrześcijańscy robotnicy. Szymon Dżigan tak wspomina żydowskie szynki:

Starsi Żydzi, rzemieślnicy, tragarze, rzeźnicy i furmani spotykali się w szynkach przy szklanicy piwa i misce bobu. Każde rzemiosło miało swój szynk, również półświatek miał swoje knajpy, gdzie często dochodziło do bitek, nierzadko z użyciem noża. W takich lokalach odbywały się złodziejskie dintojry, które potrafiły się ciągnąć całymi ty-

⁵⁵ Zob. M. Piesterzeniewicz, *Rozrywka łódzian...*, s. 40–41.

⁵⁶ Zob. *Przepisy o pracy małoletnich, kobiet i wyrostków w fabrykach i zakładach przemysłowych*, „Dziennik Łódzki” 1890, nr z 15 IV, s. 1.

⁵⁷ Zob. A. Gliszczyński, A. Mieszkowski, *Łódź – miasto i ludzie*, s. 59–60.

⁵⁸ Zob. W. Marrené-Morzowska, *Wśród kąkolu*, [w:] *Łódź, która przeminęła...*, s. 200.

godniami, aż do finału, jakim były przeprosiny i uroczystość zadośćuczynienia, podczas której pochłaniano stado pieczonych gęsi, a także wypijano morze wódki i całe beczki pienistego piwa⁵⁹.

W robotniczych famułach ośrodkami życia towarzyskiego były podwórka. Pojawiali się na nich kataryniarze z małpkami, papugami, wygrywający popularne melodie. Na podwórkach występowali wędrowni muzycy. Wykonywali arie z operetek, piosenki i ballady podwórkowe, za wykonanie których nagradzani byli drobnymi monetami rzucającymi z okien domów. Teksty piosenek i ballad były czasami drukowane w postaci broszurek i sprzedawane podczas występów⁶⁰. Na podwórkach występowali także akrobaci, sztukmistrze oraz różni magicy. Część fabrykantów dbała o rozrywkę swoich robotników. Pracownicy zakładów Scheiblera mieli do dyspozycji klub pracowniczy. Była w nim biblioteka, działała orkiestra oraz teatr amatorski. Jeden z robotników tak wspominał swoją aktywność w klubie:

Najwięcej czasu spędzaliśmy w klubie. To był nasz drugi dom. [...] Należałem do sekcji teatralnej. Reżyserem w teatrze był pracownik fabryki niejaki Kron. Graliśmy *Polacy w Ameryce*, *Wesele Fonsia*, *Kordiana*. Członkami zespołu byli pracownicy zakładu. Na przedstawienia przychodzili pracownicy fabryki, przeważnie robotnicy. Przychodzili też dyrektorzy, fabrykanci. Repertuar dobierał reżyser. Kostiumy szyliśmy sami. Materiał dostarczały zakłady. Dyrekcja bardzo pomagała⁶¹.

Ludwik Geyer urządził w jednym ze swoich budynków Dom Zabaw, gdzie robotnicy mogli spędzić wolny czas na tańcach, oglądać przedstawienia wędrownych trup teatralnych czy słuchać śpiewu niemieckiego chóru męskiego.

Miejszem zabaw i rozrywki robotników szczególnie w okresie letnim były parki miejskie. Dla robotników z fabryki Scheiblera mieszkających na osiedlu Księży Młyn był to park Źródlika popularnie nazywany Kwela⁶², usytuowany na działce dzierżawionej od lat 80. XIX w. przez Scheiblera. Przychodziły tu całe rodziny niezależnie od statusu materialnego i narodowości⁶³. W parku znajdowała się estrada, na której występowali różni artyści, a w niedziele i święta grała orkiestra Scheiblerowska. Dużym wydarzeniem w okresie Zielonych Świątek była, już wcześniej wspomniana, „fajka”. Robotnicy udawali się również do pobliskich lasków jak Lasek Milscha, gdzie w lokalu Waldschlschlösschen [Leśny zameczek] bawiła się zamożna klientela, do Lasu Łagiewnickiego, Lasku Konstantynowskiego czy oddanego do użytku w 1910 r. i wybudowanego z inicjatywy władz miasta „ogrodu przy ul. Pańskiej”⁶⁴. W miejscach tych odbywały się ulubione przez łodzian majówki. Władysław Rowiński w powieści *Julka* (1899) opisuje, jak robotnicy wraz

⁵⁹ S. Dżigan, *Siła żydowskiego humoru*, przeł. M. Ruta, [w:] *Wśród łódzkich Żydów. Wspomnienia z miasta młodości*, red. D. Dekiert, K. Radziszewska, E. Wiatr, Łódź 2023, s. 134.

⁶⁰ Zob. W. Pawlak, *Minionych zabaw czar...*, s. 93.

⁶¹ Cyt. za: G.E. Karpińska, B. Kopczyńska-Jaworska, A. Woźniak, *Pracować żeby żyć...*, s. 43.

⁶² Nazwa pochodzi od niemieckiego słowa *Quelle* – źródło.

⁶³ Zob. M. Piestrzeniewicz, *Rozrywka łodzian...*, s. 49.

⁶⁴ Od 1917 r. park nosił imię księcia Józefa Poniatowskiego.

z rodzinami udają się w niedzielę do lasu znajdującego się przy „plancie kolejowym”. Za „pstrym zbiegowiskiem” do lasu dąży też kilku Żydów-muzykantów, którzy przygrywiają „tej hałaśliwej czeredzie”, którą tworzą robotnicy, majstrowie, a nawet fabrykanci⁶⁵. Wyprawy za miasto połączone były z poczęstunkiem i zabawą.

Innym miejscem rozrywki były ogródki przy restauracjach, hotelach, zajazdach organizowane przez właścicieli tych obiektów. Były bardzo popularne w okresie letnim. W latach 30. XIX w. przy ul. Piotrkowskiej 175 powstał obszerny zajazd nazwany przez jego właściciela Paradyzem, a na jego zapleczu urządzono ogród spacerowy w stylu angielskim. Była tu kręgielnia, odbywały się pokazy sztucznych ogni, a do tańca przygrywała orkiestra wojskowa. Ogród przyciągał rzesze łodzian, głównie pochodzenia niemieckiego⁶⁶. Ogródek Grand Hotelu, ogródek Sellina, Manteuffla, braci Gehlig, Lasek Milscha, ogród Zgromadzenia Majstrów Tkackich pełniły bardzo podobną funkcję i oferowały rozrywkę na niewysokim poziomie.

Przedstawiciele drobnomieszczactwa angażowali się w działalność teatrzyków amatorskich, stowarzyszeń śpiewaczych oraz innych instytucji kulturalno-oświatowych. Aktywnie działało koło dramatyczne przy założonym w 1892 r. Stowarzyszeniu „Lutnia”, przy Rzemieślniczym Towarzystwie Śpiewaczym „Lira” oraz przy Stowarzyszeniu Zawodowym Robotników Przemysłu Włókienniczego „Jedność”. Kółka teatralne działały także przy dużych zakładach, przy fabryce Scheiblera na Księżym Młynie czy Heinzla i Kunitzera na Widzewie. Łodzianie, głównie rzemieślnicy, urzędnicy, nauczyciele, drukarze, byli aktywni w chórach oraz w stowarzyszeniach śpiewaczych organizujących wieczory muzyczne. Wśród robotników największą popularnością cieszyły się pieśni ludowe⁶⁷.

Ważnym miejscem na rozrywkowej mapie Łodzi był park Helenów, nazywany też letnim salonem Łodzi. W 1881 r. rodzina Anstadtów, właściciele browaru, rozpoczęła budowę ogrodu miejskiego. Nazwa pochodzi od imienia żony Ludwika Anstadta – Heleny. Na 12 hektarach założono dwa stawy, przystań dla łódek, wodospady, ogród zoologiczny, aleje różane, fontanny, restaurację, cukiernię, tor kolarski. Organizowano tu koncerty, wystawy rzemieślnicze, festyny. W 1895 r. zorganizowano wystawę rzemieślniczo-przemysłową ze stu dwudziestoma prezentującymi się kupcami i rzemieślnikami. Był to elitarny ogród, przeznaczony głównie dla burżuazji, a wstęp do niego był płatny. Stefan Gorski tak pisał na początku XX w. o Helenowie:

Jak na park spacerowy może za dużo wygód i filisterstwa, ale za drogo płacone wejście łodzianin ma w zamian wszystko, na co stać salon letni w stolicy królów bawelnianych. W Helenowie ma się wszystko na miejscu – jest to typowy park burżuazji⁶⁸.

W Helenowie łodzianom po raz pierwszy zaprezentowany został kinematograf, zwany wówczas iluzjonem. Pokaz ten odbył się w 1896 r. Zanim pojawił się ten nowy wynalazek, publiczność, która korzystała w lecie z rozrywek w ogródkach, udawała się w okresie zi-

⁶⁵ W. Rowiński, *Julka*, [w:] *Łódź, która przeminęła...*, s. 103.

⁶⁶ M. Piestrzeniewicz, *Rozrywka łodzian...*, s. 65.

⁶⁷ Zob. W. Pawlak, *Minionych zabaw czar...*, s. 77–82.

⁶⁸ S. Gorski, *Łódź społeczna. Obrazki i szkice publicystyczne*, Łódź 1904, s. 59.

nowym do kabaretów. Początkowo funkcjonowały one w lokalach gastronomicznych, ale pod koniec XIX w. przeniosły się do odrębnych sal i budynków. Był to m.in. teatr „Apollo” wybudowany w 1898 r. przez Fryderyka Sellina, „Urania” zbudowana w 1907 r. przez Teodora Junoda, ojca aktora filmowego Eugeniusza Bodo. Z biegiem czasu powstawały nowe teatry, jak „Aquarium”, „Corso”, „Colosseum” oraz „Scala”, w których publiczność mogła oglądać występy kabaretowe. Przedstawienia, składające się z kupletów, piosenek, tańców, występów akrobatów i zonglerów, nie były na zbyt wysokim poziomie. Odwiedzane były najczęściej przez urzędników, ekspedientów, kantorowiczów, akwizytorów, ale nie cieszyły się uznaniem zamożnych obywateli miasta.

Widzowie mogli słuchać kupletów opartych na motywach apaszowskich, przesyconych erotyką lub satyrą. Twórcy i wykonawcy kupletów kpili z zachowań i obyczajów wiejskiej ludności, która przybyła do Łodzi, oraz wielu instytucji publicznych niespełniających oczekiwań łodzian⁶⁹. Popularność kabaretów świadczyła o zapotrzebowaniu widzów na lekką i beztrudną zabawę – co podkreślał w swym opisie miasta przywoływany Stefan Gorski. Gusta bardziej wybrednych słuchaczy i widzów mógł zaspokoić kabaret literacki Bi-Ba-Bo utworzony w marcu 1914 r. przez łódzkich literatów skupionych wokół tygodnika satyrycznego „Śmiech”⁷⁰. W 1915 r. współpracę z kabaretem rozpoczął Julian Tuwim.

Natomiast miejscem spotkań klasy średniej, głównie literatów, były kawiarnie oraz salony literackie. Najbardziej znaną była kawiarnia Roszkowskiego, potocznie zwana „U Roszka” przy ul. Piotrkowskiej 76, gdzie stałymi bywalcami byli pisarze, dziennikarze, malarze, dyrektorzy teatrów oraz łódzcy społecznicy. Miejscem spotkań żydowskich pisarzy, malarzy, rzeźbiarzy i aktorów była Café Astoria przy ul. Piotrkowskiej 27. Lokal był zorganizowany na wzór paryskich kawiarni, miejsca spotkań bohemy. W pobliżu Astorii, przy ul. Piotrkowskiej 29 mieściła się kawiarnia Caprice, gdzie od 1922 r. żydowski teatr marionetek Chad Gadja wystawiał swe satyryczne spektakle. Przy ul. Południowej 8 (ob. Rewolucji 1905 roku) mieściła się kawiarnia Pod Szklanką odwiedzana przez początkujących żydowskich artystów⁷¹. Żydowscy literaci spotykali się w salonach literackich Miriam Ulinower, Ichaka Kacnelsona, Izraela Lichtensteina, Maksa i Felicji Szydłowskich⁷².

W latach 40. XIX w. pojawiły się w Łodzi pierwsze trupy teatralne. Występy wędrownych artystów odbywały się najpierw w Domu Zabaw Geyera, następnie w Paradyzie. Nie można mówić wówczas jeszcze o stałej scenie teatralnej. Niewielka liczba mieszkańców, w większości niepotrafiących czytać ani pisać, nie mogła zapewnić teatrom w Łodzi stałej widowni. Pierwsze przedstawienie odbyło się 6 stycznia 1844 r. Publiczność mogła obejrzeć wówczas dwie sztuki w języku polskim – *Adam i Ewa* oraz *Kobieta z ludu*. Wystawiła je wędrowna trupa Ignacego Marzantowicza w szopie przy rogu ul. Zgierskiej i pl. Kościelnego. Małe grupy wędrownie wystawiające sztuki o charakterze sensacyjnym stanowiły

⁶⁹ Szerzej o powstających w Łodzi kupletach pisze w tomie niniejszym Katarzyna Badowska.

⁷⁰ Więcej na temat kabaretu Bi-Ba-Bo i innych form rozrywki zob. J. Dunin, *W Bi-Ba-Bo i gdzie indziej*, Łódź 1966.

⁷¹ Na temat łódzkich kawiarni literackich zob. K. Radziszewska, *Łódzkie kawiarnie literackie*, [w:] *Słownik kultury literackiej...*, s. 220–223.

⁷² Zob. K. Radziszewska, *Żydowskie salony literackie*, [w:] *Słownik kultury literackiej...*, s. 426–430.

wówczas dużą atrakcję i zapelniały widownię. Wśród fars, wodewili i sztuk sensacyjnych próbowano przemycać bardziej wartościowe dramaty. Wędrowni aktorzy występowali od 1866 r. w teatrze Sellina przy ul. Konstancyńskiej (ob. Legionów), który był przebudowaną stajnią dla wojska. W 1877 r. powstał teatr Kerna, który od 1888 r. jako „Victoria” stał się siedzibą zawodowego teatru polskiego⁷³. Sala przy ul. Piotrkowskiej 67 wykorzystywana była do 1909 r. W teatrze występowali gościnnie artyści spoza Łodzi, jak np. pianista Józef Wieniawski, nazywany „poetą fortepianu”, specjalistą od muzyki Chopina, na koncert którego przybyła, jak pisano w prasie, „sama wyborowa inteligencja miasta”⁷⁴. W marcu 1891 r., przy okazji występów w teatrze „Thalia”, również na scenie „Victorii” pojawiła się Helena Modrzejewska. Teatr borykał się z problemami finansowymi. Bez stałego wsparcia utrzymanie teatru było niemożliwe. Nadzieje na podniesienie poziomu sceny łódzkiej wiązano z otwarciem przez Fryderyka Sellina w 1901 r. Teatru Wielkiego przy ul. Konstancyńskiej (ob. Legionów). Honorowym gościem na przedstawieniu premierowym był Henryk Sienkiewicz. Teatr mogący pomieścić 1250 widzów był jednak za duży i polska publiczność nie była w stanie go utrzymać, dzierżawiono go więc zespołom występującym gościnnie. Pozytywnym wydarzeniem było powstanie w 1903 r. Polskiego Towarzystwa Teatralnego, które aż do odzyskania niepodległości udzielało scenie polskiej w Łodzi subwencji pochodzących ze składek społecznych. Bujny rozwój sceny, podniesienie jej poziomu artystycznego, szczególnie w czasie dyrekcji Aleksandra Zelwerowicza został przerwany przez pożar „Victorii” w 1909 r. Teatr Polski przeniósł się do zaadaptowanego budynku magazynów przy ul. Cegielnianej 63 (ob. Jaracza). Sala ta spłonęła w 1911 r. Polskie Towarzystwo Teatralne podjęło decyzję o odbudowie teatru. W czasie I wojny światowej teatr nie przerwał działalności. W sezonie 1916/1917 z łódzką sceną współpracował Bolesław Leśmian, który zamierzał ambitnie nadać teatrowi poziom europejski, ale przedsięwzięcie zakończyło się fiaskiem⁷⁵. O łódzkiej publiczności mówił, że „była [...] wprawdzie [...] trochę prymitywna i surowa, ale niezwykle chłonna i z zainteresowaniem śledząca akcję i grę aktorów”⁷⁶. Od 1921 r. teatr działał pod nazwą Teatr Miejski.

W kontekście dziejów łódzkiego teatru należy wymienić utworzoną w 1898 r. Salę Bauma na Księżym Młynie, gdzie powstał pierwszy teatr dla robotników. Robotnicy mogli w każdą niedzielę po południu oglądać te same sztuki, co zamożni łodzianie w „Victorii”. Inicjatywa ta, choć krótkotrwała, gdyż teatr zamknięto po trzech miesiącach, miała znaczenie dla robotników. Pozwalała im zapoznać się z dziełami polskiej i światowej literatury⁷⁷.

Rozwój teatru żydowskiego od przedstawień o tematyce biblijnej, tzw. purimspile, do przedstawień o tematyce świeckiej w latach 70. XIX w. przerwał wprowadzony w 1883 r. zakaz przedstawień w języku jidysz. W przełomowym 1905 r. nastąpiło rozluźnienie ry-

⁷³ Więcej na temat teatru polskiego zob. M. Leyko, *Teatr polski w Łodzi*, [w:] *Słownik kultury literackiej...*, s. 361–364; K. Kuropatwa, *Niemiecki i polski teatr w Łodzi*, [w:] *Pod jednym dachem...*, s. 37–45.

⁷⁴ *Koncert Wieniawskiego*, „Dziennik Łódzki” 1885, nr z 11 IV, s. 2.

⁷⁵ Zob. K. Badowska, *Leśmian Bolesław*, [w:] *Słownik kultury literackiej...*, s. 186–187.

⁷⁶ Cyt. za: K. Kuropatwa, *Niemiecki i polski teatr w Łodzi...*, s. 40.

⁷⁷ Zob. M. Piestrzeniewicz, *Rozrywka łodzian...*, s. 114.

gorów policyjnych i cenzuralnych. Do miasta przyjeżdżały coraz częściej zespoły, które występowały w Teatrze Wielkim przy ul. Konstantynowskiej (ob. Legionów). Ich dobre przyjęcie było bodźcem do utworzenia stałej sceny żydowskiej, której założycielem był Icchak Zandberg. Prowadził on teatr w latach 1905–1915. Popularność teatru była tak duża, że aktorzy żydowscy wydzierżawili budynek nowo wybudowanego Teatru „Scala” przy ul. Cegielnianej 18 (ob. Więckowskiego). Teatr Zandberga cieszył się wielkim powodzeniem u publiczności, wystawiając ulubiony jej repertuar: melodramaty, komedie, żydowskie operetki oraz operetki francuskie i niemieckie tłumaczone na jidysz. Repertuar ten stanowił także atrakcję dla widzów polskich, ponieważ w Łodzi nie było wówczas sceny operetkowej. Polscy widzowie bywali w żydowskich teatrzykach rozrywkowych, *variétés* oraz kabaretach⁷⁸. Poza operetkami wystawiano melodramaty, sagi rodzinne oraz dramaty historyczne, w których akcentowano związek z tradycją, folklorem żydowskim, rolą rodziny czy motyw wiecznej tułaczki. Szymon Dżigan, aktor z teatru Ararat Mojżesza Brodersona, tak oceniał różnicę między grą w teatrze żydowskim, a polskim lub niemieckim:

Wówczas poznałem już wiele polskich i niemieckich scen, nie mogłem więc nie zauważyć głębokiej różnicy albo raczej głębokiej przepaści, jaka istniała między ich grą sceniczną a tym, co się działo na naszej scenie. U nich aktorzy mówili w sposób naturalny, pojawiali się na scenie jako ludzie, wyrażali uczucia milczeniem i swoimi słowami. A u nas przeciwnie – na scenie krzyczano gromkim głosem, szaleńczo wymachiwano rękami i nogami, a zamiast mówić – deklamowano. U nas wystawiano idiotyczne sztuki z „tańcem i śpiewem”. Papierowe dekoracje, które przedstawiały salon, ogród albo nawet księżyc i niebo, przy każdym ruchu chwiały się i kiwały, jakby odmawiały modlitwę *Szmona esre*⁷⁹.

Zdaniem Dżigana różnica była wyrazista, mimo że na scenie żydowskiej występowali utalentowani aktorzy, wybitni śpiewacy i tancerze. W teatrze Zandberga znalazły się również sztuki z wielkiego repertuaru europejskiego. W okresie międzywojennym twórcy starali się oderwać od tradycyjnego operetkowo-komediowego teatru, tworząc zespoły na wysokim poziomie artystycznym, jak np. założony przez Brodersona teatr Ararat. Zaczęto też kształcić aktorów w Hebrajskim Studiu Dramatycznym, którego założycielem był poeta i dramaturg Icchak Kacnelson. Teatr żydowski w Łodzi był nie tylko miejscem rozrywki, ale pełnił także rolę instytucji, która skupiała społeczność żydowską podczas uroczystości społeczno-kulturalnych.

Pierwsza zawodowa scena niemiecka powstała w 1867 r., a jej siedzibą był hotel Paradyz. Grali w nim zwykle artyści, którzy przybywali z zagranicy. Były to typowe trupy objazdowe podróżujące po Europie lub zespoły innych teatrów występujące gościnnie w Łodzi. W 1882 r. Niemcy łódzcy sfinansowali przebudowę sali do tańca i w ten sposób przy ul. Dzielnej (ob. Narutowicza) powstał teatr „Thalia”. W czasie dyrekcji Alberta Rosenthala oglądano znanych aktorów z Berlina i Wiednia. W szczelnie zapelnionej sali

⁷⁸ Więcej na temat teatru żydowskiego w Łodzi zob. M. Leyko, *Teatr żydowski w Łodzi*, [w:] *Słownik kultury literackiej...*, s. 365–368.

⁷⁹ Sz. Dżigan, *Siła żydowskiego humoru*, [w:] *Wśród łódzkich Żydów...*, s. 145.

występował m.in. niemiecki pianista i kompozytor, twórca muzyki do szekspirowskiego *Juliusza Cezara*, kapelmistrz Hans von Bülow⁸⁰ czy primadonna Suranah Aldrige, córka zmarłego w Łodzi 7 sierpnia 1867 r. słynnego tragika Iry Aldrige'a. Śpiewaczka występowała w towarzystwie zaproszonych artystów z Monachium, Wiednia, Warszawy oraz Królewca. Zysk z koncertu przeznaczony został na wystawienie nagrobka Iry Aldrige'a⁸¹. W marcu 1891 r. odbył się występ Heleny Modrzejewskiej w roli lady Macbeth w tragedii Szekspira⁸². Wystawiano najnowsze sztuki niemieckich autorów, ale także operetki, które cieszyły się wśród Łódzian największą popularnością. Następca dyrektora Rosenthala, Adolf Klein, wprowadził do teatru światowy repertuar. Jego następcą, którego dyrekcja przypadła na okres I wojny światowej był Walter Wassermann. W tym czasie na repertuar „Thalii” składały się farsy, wodewile i operetki wystawiane głównie dla niemieckich żołnierzy. W okresie międzywojennym władze polskie nie wykazywały większego zrozumienia dla potrzeb kulturalnych mniejszości niemieckiej. Teatr wielokrotnie zawieszał swoją działalność, którą ostatecznie zakończył w 1940 r.

Zarówno teatr polski, żydowski, jak i niemiecki rywalizowały o pozyskanie widzów. Ciągła walka o materialną stabilizację scen łódzkich, a tym samym konieczność zabiegania o względy kapryśnej publiczności, miały duży wpływ na dobór repertuaru teatralnego. Dyrekcja i aktorzy podporządkowywali się jej żądaniom, proponując na ogół komedie, operetki, wodewile⁸³. Mimo tych zabiegów bywało tak, że publiczność zamiast do teatru wolała wybrać się na przykład do cyrku. Widownię teatrów łódzkich tworzyli przedstawiciele wszystkich nacji zamieszkujących Łódź. Na częste wizyty w teatrze mogli sobie pozwolić przedstawiciele najzamożniejszych warstw, czyli fabrykanci, Niemcy i Żydzi kupcy oraz inteligencja. Polskie środowisko robotnicze miało bardzo ograniczone możliwości udziału w spektaklach teatralnych, co wynikało zarówno z bariery finansowej, jak i poziomu kompetencji kulturowych. Większym zainteresowaniem cieszył się teatr amatorski o łatwiejszym repertuarze. Ważną rolę w promowaniu teatru odgrywała łódzka prasa, publikując ogłoszenia teatralne oraz recenzje przedstawień.

Obok teatru istniały inne formy masowej rozrywki, takie jak na przykład gabinety iluzji czy pokazy różnego rodzaju osobliwości, panoptika. W 1889 r. „Dziennik Łódzki” informował, że od 8 maja można odwiedzać muzeum „Bozwa” z Petersburga, prezentujące automatycznie poruszające się figury woskowe. Prezentacja odbywała się w tymczasowym pawilonie na rogu ulic Spacerowej (ob. al. Kościuszki) i Zielonej⁸⁴. Jednak szybko tego rodzaju pokazy zastąpiły prezentacje kinematograficzne, nazywane też iluzjonami lub teatrem żywych fotografii. Pierwsze pokazy filmowe z wykorzystaniem aparatury Edisona odbyły się w Łodzi w 1896 r., najpierw w Helenowie, następnie w Domu Majstrów Tkackich. W 1899 r. Władysław i Antoni Krzemińscy otworzyli przy ul. Piotrkowskiej 120 pierwsze na ziemiach polskich stałe kino, zwane „Teatrem Żywych Fotografii”,

⁸⁰ *Koncert Bülowa*, „Dziennik Łódzki” 1885, nr z 29 I, s. 3

⁸¹ *Koncert*, „Dziennik Łódzki” 1890, nr z 22 IV, s. 2.

⁸² *Zob. Ogłoszenia*, „Dziennik Łódzki” 1891, nr z 13 III, s. 4.

⁸³ *Zob. K. Kuropatwa, Niemiecki i polski teatr w Łodzi...*, s. 42.

⁸⁴ *Zob. reklamę*, „Dziennik Łódzki” 1889, nr z 11 V, s. 4.

w którym zastosowali aparat projekcyjny systemu braci Lumière. Wejście na pokazy, które trwały 15 minut, kosztowało 20 kopiejek. Pierwsze filmy były oczywiście nieme, a ich treść bardzo prosta, objaśniana dodatkowo donośnym głosem przez tzw. „pyskacza”⁸⁵. Pierwszym kinem z prawdziwego zdarzenia był „Odeon” przy ul. Przejazd 2 (ob. Tuwima) z 450 miejscami na widowni. Kolejne kina zaspakajały gusta bardziej wybrednej widowni. Było to kino „Casino” z 1000 miejsc, które mieściło się w odbudowanym gmachu dawnego teatru „Victoria” przy ul. Piotrkowskiej 67 oraz „Luna” usytuowane na pierwszym piętrze siedziby Zgromadzenia Majstrów Tkackich przy ul. Przejazd 3 (ob. Tuwima). Oba kina urządzone były z dużym przepychem. Inne kina to „Moderne” w Grand Hotelu, „The Bio-Express” przy ulicy Zielonej 2, „Kometa” przy ul. Rzgowskiej 2, „Orion” przy ul. Rzgowskiej 74, „Théâtre Optique Parisien” przy ul. Piotrkowskiej 15. Właścicielami większości kin byli Żydzi, natomiast „Luna” należała do Niemców. Początkowo kinematograf uważany był za formę taniej i powszechnej rozrywki dla mas. Wyższe warstwy społeczne nie bywały w iluzjonie⁸⁶. Ponieważ ceny biletów były niskie, robotnicy mogli sobie pozwolić na częste oglądanie seansów filmowych. Kino dostarczało taniej rozrywki, rozwijało wyobraźnię, dostarczało przeżyć i emocji. Z biegiem czasu publiczność w kinach nie była tak zróżnicowana społecznie, jak w innych miejscach rozrywek publicznych. Kino było jednym z pierwszych czynników wpływających na homogenizację kultury masowej⁸⁷. Liczba stałych kin w mieście szybko rosła; w 1908 r. było ich 7, natomiast w 1914 r. już 30. Po 1918 r. nastąpiła stabilizacja funkcjonowania kin. Większość z nich działała nieprzerwanie do wybuchu II wojny światowej.

Droga do wyższych form rozrywki wiodła łódzkich robotników od teatru jarmarczno-go, występów magików i popisów cyrkowych, przez panoptikony, teatryki ogródkowe, teatry marionetek do teatru i kina⁸⁸.

Dynamiczny rozwój przemysłu i próbujący za nim nadążyć rozwój infrastruktury miejskiej przerwał wybuch I wojny światowej. Zwycięstwo armii niemieckiej dowodzonej przez generała Karla Litzmanna nad armią rosyjską w bitwie pod Łodzią doprowadziło do zmiany władz. Niemieckie rządy okupacyjne przyniosły dewastację łódzkiego przemysłu⁸⁹. Chlubną kartę w historii miasta zapisał Komitet Obywatelski, składający się z przedsiębiorców oraz inteligencji wszystkich grup narodowościowych, który powstał po ucieczce prezydenta miasta Władysława Pieńkowskiego oraz administracji

⁸⁵ Zob. M. Piestrzeniewicz, *Rozrywka łódzian...*, s. 121; W. Pawlak, *Minionych zabaw...*, s. 57.

⁸⁶ Zob. M. Piestrzeniewicz, *Rozrywka łódzian...*, s. 126.

⁸⁷ Zob. G.E. Karpińska, B. Kopczyńska-Jaworska, A. Woźniak, *Pracować żeby żyć...*, s. 81.

⁸⁸ Zob. W.L. Karwacki, *Kultura i obyczaje robotników*, [w:] *Polska klasa robotnicza. Zarys dziejów*, t. I, cz. 3, red. S. Kalabiński, Warszawa 1978, s. 769.

⁸⁹ Na drastyczne metody niszczenia fabryk, rabowanie surowców, liczne rekwizycje bez skutku zwracali uwagę najwięksi łódzcy przedsiębiorcy wszystkich grup narodowościowych w obszernym piśmie do generała gubernatora Hansa Hartwiga von Beselera. Zob. K. Radziszewska, *Korespondencja Związku Przemysłowców Królestwa Polskiego z szefem zarządu Generalnego Gubernatorstwa Warszawskiego 1915–1916. Prezentacja źródła archiwalnego*, [w:] *Łódź i region łódzki w czasie I wojny światowej. Między wielką historią a codziennością*, Łódź 2011, s. 37–48. Oryginał dokumentu znajduje się w Archiwum Państwowym w Łodzi (APŁ), Związek Przemysłu Włókienniczego w Królestwie Polskim, sygn. 151.

rosyjskiej, przejmując funkcję zarządzania miastem. Mieczysław Hertz, współorganizator Głównego Komitetu Obywatelskiego, tak wspomina stosunek obywateli do swego miasta w sytuacji kryzysowej, jaką był wybuch wojny i ucieczka władz: „Po raz pierwszy zrozumieliśmy, że Łódź to nasze miasto, że naszym obowiązkiem jest się nim opiekować, zapewnić mu porządek i ład – ład, stworzony przez nas samych, ciężką, ofiarną pracą”⁹⁰.

W tym czasie powstał również Komitet Niesienia Pomocy Biednym, na czele którego stał pastor Rudolf Gundlach, a którego celem było zapewnienie pomocy materialnej najuboższym mieszkańcom. Najważniejszą formą wsparcia było dostarczanie żywności wszystkim potrzebującym, niezależnie od wyznania i narodowości.

Po I wojnie światowej, około 1920 r., uruchomiono w Łodzi tylko około 40% mocy produkcyjnych w porównaniu z okresem przedwojennym. Ponadto łódzki przemysł stracił rynek rosyjski i nigdy już nie osiągnął takiego poziomu rozwoju, jak przed 1914 r. Jednocześnie po odzyskaniu przez Polskę niepodległości Łódź stała się w 1919 r. ważnym ośrodkiem administracyjnym; została siedzibą władz wojewódzkich. Istotnym wydarzeniem dla kościoła rzymsko-katolickiego w Łodzi było erygowanie na mocy bulli papieskiej diecezji łódzkiej, której ordynariuszem został ksiądz Wincenty Tymieniecki. Magistrat łódzki jako pierwszy w Polsce wprowadził w 1919 r. powszechny obowiązek nauczania. W 1925 r. powstało lotnisko pasażerskie w Łodzi-Lublinku, a w 1926 r. uruchomiono połączenie lotnicze z Warszawą. W 1928 r. władze miejskie, w których zasiadali głównie przedstawiciele partii lewicowych, rozpoczęły budowę nowoczesnego osiedla Montwiłła-Mireckiego, którą ukończono w 1931 r. Była to próba zbudowania osiedla niezależnego od zakładów przemysłowych. Mieszkania posiadały wysoki standard – elektryczność, bieżącą wodę i kanalizację. Znajdowały się tu 22 czteropiętrowe budynki, sklepy, szkoła oraz przedszkole. Mieszkała tu głównie inteligencja, między innymi artyści, jak Władysław Strzemiński i Katarzyna Kobro. Z kolei budowa tak zwanego „osiedla biskupiego” dla robotników na Karolewie była inicjatywą biskupa Tymienieckiego. Inwestycję realizowało Towarzystwo Budowy Domków Robotniczych, na bazie kapitału zakładowego, powstałego z wpłat łódzkich przedsiębiorstw, banków i osób prywatnych. W realizacji projektu uczestniczyli przedstawiciele różnych wyznań. Powstało 98 domków z ogródkami. Światowy kryzys gospodarczy pokrzyżował plany sprzedaży robotnikom już wybudowanych domków. Większość z nich została wykupiona przez przedstawicieli klasy średniej⁹¹. W czasopiśmie „Giewont”, którego trzeci numer z 1928 r. poświęcony był Łodzi, podkreślano, że inicjatywa ta „stanowi czyn społeczny wielkiej miary i doniosły etap na drodze do rozwoju dobrobytu powszechnego”⁹².

W 1930 r. uruchomiono Radiową Stację Przekąźnikową. Rozpoczęła działalność Rozgłośnia Łódzka Polskiego Radia, która zaczęła emitować związane z miastem programy

⁹⁰ M. Hertz, *Łódź w czasie Wielkiej Wojny*, Łódź 1933, s. 9.

⁹¹ https://pl.wikipedia.org/wiki/Osiedle_%E2%80%9Ebiskupie%E2%80%9D_na_Karolewie_w_%C5%81odzi [dostęp: 2.12.2022].

⁹² *Tow. Budowy Domków Robotniczych*, „Giewont” 1928, nr 3, s. 210.

o charakterze społecznym, gospodarczym, sportowym. Rozgłośnia pełniła również misję kulturotwórczą. Współpracowali z nią łódzcy poeci, m.in. Marian Piechal pisał scenariusze do słuchowisk radiowych⁹³. Od 1927 r. przyznawano Nagrodę Literacką Miasta Łodzi, której laureatami w kolejnych latach byli wybitni twórcy, m.in. Julian Tuwim, Zofia Nałkowska, Marian Piechal, Andrzej Strug, Władysław Strzemiński i inni.

Łódź dwudziestolecia międzywojennego była ośrodkiem myśli awangardowej. Przykładem może być konstruktywizm grupy „a.r.”, której inicjatorami byli artyści-plastycy: Władysław Strzemiński, Katarzyna Kobro i Henryk Stażewski, czy wcześniej, na początku tego okresu, działania awangardowe grupy Jung Idysz, którą tworzyli malarze, poeci, graficy oraz ludzie teatru, próbujący nadać nowy impuls życiu kulturalnemu Żydów, łącząc idee sztuki nowoczesnej z wątkami zaczerpniętymi z żydowskiej historii i tradycji. Sięgali w swej twórczości do ornamentyki synagog i tradycyjnych nagrobków, wykorzystywali hebrajską kaligrafię. Tworzyli w języku jidysz, zwanym *mame loszn* – językiem matki, który przez dziesięciolecia traktowany był pogardliwie, a co najmniej protekcyjnie, także przez żydowskie elity, jako żargon, język niewykształconych mas. W nowoczesnej formie przetwarzali kulturę szteta, nawiązując w ten sposób do kultury popularnej. Publikacje grupy to jednocześnie pierwszy tak wyraźny głos kobiecy w żydowskiej poezji i plastyce, zdominowanych do tej pory przez mężczyzn. Grafiki i linoryty artystek zdobyły zarówno zeszyty pisma „Jung-Idysz”, jak i tomiki poetyckie. Inną znaczącą inicjatywą artystyczną w międzywojennej Łodzi było utworzenie przez wybitnego malarza awangardowego Karola Hillera oraz poetę Witolda Wandurskiego grupy „Srebrny wóz”, która miała zrzeszać lewicę artystyczną – literatów, reżyserów, aktorów i malarzy. Ważnym wydarzeniem było też przekazanie do łódzkiego Muzeum Sztuki w 1931 r. Międzynarodowej Kolekcji Sztuki Nowoczesnej z dziełami twórców reprezentujących takie kierunki, jak kubizm, futurizm, konstruktywizm, puryzm, neoplastycyzm i surrealizm. W ten sposób udostępniono łodzianom osiągnięcia międzynarodowej awangardy.

Wybuch II wojny światowej gwałtownie zamknął historię Łodzi jako miasta wielokulturowego. Trzeba jednak przyznać, że choć Polacy, Niemcy i Żydzi potrafili współpracować ze sobą w różnych instytucjach kulturalnych, społecznych, na przykład w towarzystwach dobroczynnych, wielokulturowość miasta nigdy nie oznaczała braku barier między poszczególnymi społecznościami i narodowościami. Zdaniem Marty Piestrzeniewicz, badającej rozrywkę łodzian na przełomie XIX i XX w., wspólne zabawy różnych narodowości, grup społecznych i zawodowych należały do wyjątków. Żyły one obok siebie, nie ze sobą. Także w trakcie uroczystości i świąt miejskich bawiono się osobno. Dotyczyło to nie tylko grup narodowościowych, ale i warstw społecznych⁹⁴. Niemiecki pisarz Alfred Döblin, który odwiedził Łódź w 1924 r., zwrócił uwagę na jeszcze inny aspekt wzajemnych kontaktów. Czynnikiem decydującym o nawiązywaniu lub braku kontaktów nie jest w Łodzi jego zdaniem przynależność narodowościowa, lecz status majątkowy. Na pytanie, jak żyją w Łodzi Niemcy z Polakami, odpowiada: „O świetnie. Im są bogatsi, tym lepiej.

⁹³ Zob. K. Kołodziej, *Literatura w Radiu Łódź*, [w:] *Słownik kultury literackiej...*, s. 192–193.

⁹⁴ Zob. M. Piestrzeniewicz, *Rozrywka łodzian...*, s. 43.

A to dlaczego? Bogaci najszybciej się asymilują⁹⁵. Podobny pogląd przedstawił Erich von Luckwald, niemiecki konsul w Łodzi w latach 1926–1931. Tak pisze, wspominając swój pięcioletni pobyt w tym mieście:

Jednak w kontaktach z łódzkimi rodzinami należało przestrzegać dwóch rzeczy i obie ściśle rozgraniczać: nie każdy pasował tu bowiem do każdego. Po pierwsze linię podziału wyznaczały pieniądze, oddzielające bogatych od tych mniej bogatych, po drugie zaś poszczególne grupy narodowościowe, a więc Polacy, Niemcy i Żydzi, nie utrzymywały wzajemnych stosunków. Kontakty z Polakami chętnie nawiązywali jedynie właściciele najbogatszych niemieckich zakładów, mając na względzie zabezpieczenie swych olbrzymich fortun. Warstwa średnia niemieckich przemysłowców, których firmy także osiągały milionowe zyski, pielęgnowała więzi wyłącznie w kręgach niemieckich, podobnie jak nauczyciele, pastorzy, kupcy i rzemieślnicy niemieckiego pochodzenia⁹⁶.

Mimo tych ograniczeń wielokulturowa Łódź pozostawiła spuściznę zarówno w formie substancji materialnej, jak i duchowej. Część tej spuścizny w postaci kultury popularnej jest przedmiotem niniejszej publikacji.

Bibliografia

- Badowska K., *Leśmian Bolesław*, [w:] *Słownik kultury literackiej Łodzi do 1939 r.*, red. K. Badowska, T. Cieślak, D. Dekiert, K. Kołodziej, M. Kucner, K. Pietrych, K. Radziszewska, A. Warda, E. Wiatr, Łódź 2022.
- Baranowski K., *Żydowskie średnie szkoły ogólnokształcące w Łodzi w latach 1918–1939*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego w Polsce” 1981, nr 3.
- Bogusz A., *Niemieckie stowarzyszenia sportowe w Łodzi 1824–1939*, Łódź 1992.
- Bogusz A., *Żydowskie kluby sportowe w Łodzi 1897–1939*, Łódź 1992.
- Bonisławski R., *Łódzkie domy rodzinne*, „Kwartalnik Łódzki” 2007, nr 2.
- „Budzi się Łódź...”. *Obrazy miasta – między literaturą a publicystyką. Antologia, część II*, red. M. Kucner, A. Warda, K. Kołodziej, Łódź 2022.
- „Budzi się Łódź...”. *Obrazy miasta w literaturze do 1939 roku. Antologia*, red. K. Badowska, T. Cieślak, K. Pietrych, P. Pietrych, K. Radziszewska, Łódź 2020.
- Döblin A., *Podróż po Polsce*, przeł. A. Wołkowicz, Kraków 2000.
- Dunin J., *Dwudziestopięciolecie stulecia prasy łódzkiej*, „Kalejdoskop” 1988, grudzień.
- Dunin J., *W Bi-Ba-Bo i gdzie indziej*, Łódź 1966.
- Dżigan Sz., *Siła żydowskiego humoru*, przeł. M. Ruta, [w:] *Wśród łódzkich Żydów. Wspomnienia z miasta młodości*, red. D. Dekiert, K. Radziszewska, E. Wiatr, Łódź 2023.
- Flatt O., *Opis miasta Łodzi pod względem historycznym, statystycznym i przemysłowym*, Łódź 2002 [reprint wydania z 1853 r.].

⁹⁵ A. Döblin, *Podróż po Polsce*, przeł. A. Wołkowicz, Kraków 2000, s. 269.

⁹⁶ E. von Luckwald, *Blaski i cienie życia i pracy niemieckiego konsula w Łodzi w latach 1926–1931*, [w:] *Miasto w mojej pamięci. Powojenne wspomnienia Niemców z Łodzi*, red. M. Kucner, K. Radziszewska, Łódź 2014, s. 31.

- Gołębiewska M., *Historia Szpitala Anny Marii dla dzieci w Łodzi*, „Przegląd Pediatryczny” 2008, nr 3.
- Gorski S., *Łódź społeczna. Obrazki i szkice publicystyczne*, Łódź 1904.
- Gotowicz A., *Wpływ warunków pracy na stan zdrowia robotników przemysłowych w Guberni Piotrkowskiej w 2. połowie XIX i na początku XX w.*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych” 2013, nr 73.
- Hertz M., *Łódź w czasie Wielkiej Wojny*, Łódź 1933.
- Janczak J., *Ludność Łodzi przemysłowej 1820–1914*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Historica” 1982, R. 11.
- Janczak J., *Struktura narodowościowa Łodzi w latach 1820–1939*, [w:] *Dzieje Żydów w Łodzi 1820–1944. Wybrane problemy*, red. W. Puś, S. Liszewski, Łódź 1991.
- Janczak J., *Struktura społeczna ludności Łodzi w latach 1820–1918*, [w:] *Polacy, Niemcy, Żydzi w Łodzi w XIX i XX wieku. Sąsiedzi dalecy i bliscy*, red. P. Samuś, Łódź 1997.
- Karpińska E., Kopczyńska-Jaworska B., Woźniak A., *Pracować, żeby żyć. Żyć, żeby pracować*, „Łódzkie Studia Etnograficzne” 1992, t. XXXI.
- Karwacki W.L., *Kultura i obyczaje robotników*, [w:] *Polska klasa robotnicza. Zarys dziejów*, t. I, cz. 3, red. S. Kalabiński, Warszawa 1978.
- Karwacki W.L., *Łódź w latach rewolucji 1905–1907*, Łódź 1975.
- Kołodziej K., *Literatura w Radiu Łódź*, [w:] *Słownik kultury literackiej Łodzi do 1939 r.*, red. K. Badowska, T. Cieślak, D. Dekiert, K. Kołodziej, M. Kucner, K. Pietrych, K. Radziszewska, A. Warda, E. Wiatr, Łódź 2022.
- Kuropatwa K., *Niemiecki i polski teatr w Łodzi*, [w:] *Pod jednym dachem. Niemcy oraz ich polscy i żydowscy sąsiedzi w Łodzi w XIX i XX wieku / Unter einem Dach. Die Deutschen und ihre polnischen und jüdischen Nachbarn in Lodz im 19. und 20. Jahrhundert*, red. K. Radziszewska, Łódź 2000.
- Leyko M., *Teatr polski w Łodzi*, [w:] *Słownik kultury literackiej Łodzi do 1939 r.*, red. K. Badowska, T. Cieślak, D. Dekiert, K. Kołodziej, M. Kucner, K. Pietrych, K. Radziszewska, A. Warda, E. Wiatr, Łódź 2022.
- Leyko M., *Teatr żydowski w Łodzi*, [w:] *Słownik kultury literackiej Łodzi do 1939 r.*, red. K. Badowska, T. Cieślak, D. Dekiert, K. Kołodziej, M. Kucner, K. Pietrych, K. Radziszewska, A. Warda, E. Wiatr, Łódź 2022.
- Luckwald E. von, *Blaski i cienie życia i pracy niemieckiego konsula w Łodzi w latach 1926–1931*, [w:] *Miasto w mojej pamięci. Powojenne wspomnienia Niemców z Łodzi*, red. M. Kucner, K. Radziszewska, Łódź 2014.
- Łapa M., *Krwio pijcy czy filantropi? O społecznej działalności łódzkich przedsiębiorstw w XIX wieku*, „Kronika Miasta Łodzi” 2020, nr 1.
- Miąso J., *Warunki rozwoju oświaty wśród robotników Królestwa Polskiego drugiej połowy XIX w.*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty” 1981, t. 24.
- Missalowa G., *Studia nad powstaniem łódzkiego okręgu przemysłowego 1815–1870*, Łódź 1964, t. 1.
- Pawlak W., *Minionych zabaw czar czyli czas wolny i rozrywka w dawnej Łodzi*, Łódź 2001.
- Piesterzeniewicz M., *Rozrywka łodzian na przełomie XIX i XX wieku*, Łódź 2010.

- Pod jednym dachem. Niemcy oraz ich polscy i żydowscy sąsiedzi w Łodzi w XIX i XX wieku / Unter einem Dach. Die Deutschen und ihre polnischen und jüdischen Nachbarn in Lodz im 19. und 20. Jahrhundert*, red. K. Radziszewska, Łódź 2000.
- Pytlas S., *Struktura społeczności łódzkiej w XIX i XX wieku (do 1939 r.)*, [w:] *Rola nauczycieli łódzkich w tworzeniu dziedzictwa kulturowego Łodzi*, red. S. Gala, Łódź 1998.
- Radziszewska K., *Gliszczyński Artur*, [w:] *Słownik kultury literackiej Łodzi do 1939 r.*, red. K. Badowska, T. Cieślak, D. Dekiert, K. Kołodziej, M. Kucner, K. Pietrych, K. Radziszewska, A. Warda, E. Wiatr, Łódź 2022.
- Radziszewska K., *Korespondencja Związku Przemysłowców Królestwa Polskiego z szefem zarządu Generalnego Gubernatorstwa Warszawskiego 1915–1916. Prezentacja źródła archiwalnego*, [w:] *Łódź i region łódzki w czasie I wojny światowej. Między wielką historią a codziennością*, Łódź 2011, s. 37–48.
- Radziszewska K., *Łódzkie kawiarnie literackie*, [w:] *Słownik kultury literackiej Łodzi do 1939 r.*, red. K. Badowska, T. Cieślak, D. Dekiert, K. Kołodziej, M. Kucner, K. Pietrych, K. Radziszewska, A. Warda, E. Wiatr, Łódź 2022.
- Radziszewska K., *Żydowskie salony literackie*, [w:] *Słownik kultury literackiej Łodzi do 1939 r.*, red. K. Badowska, T. Cieślak, D. Dekiert, K. Kołodziej, M. Kucner, K. Pietrych, K. Radziszewska, A. Warda, E. Wiatr, Łódź 2022.
- Rzepkowski A., *Skład narodowościowy, wyznaniowy i językowy ludności Łodzi w Drugiej Rzeczypospolitej*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2008, nr 1.
- Wesołowski P., *100 lat Widzewa Łódź*, Bydgoszcz 2010.